

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁOTYCH

ROK II, Nr 82 (247)
PIĄTEK
25 marca 1949 roku
Wsch. sł. 5.29, zach. 17.57

Rząd amerykański obawia się prawdy

Odmowa wiz dla intelektualistów europejskich

Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy dla intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i południowo - amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w konferencji pokoju w Nowym Jorku.

Słynny astronom Shapley złożył w Departamencie Stanu protest przeciw ko niesłychanemu postępowaniu Dep. Stanu, usiłującemu **storpedować Kongres Pokoju.** Shapley zaznaczył, że decyzja Departamentu Stanu oznacza kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.

Tomasz Mann skierował do prof. Shapley'a list otwarty, w którym wyraża swe **głębokie oburzenie** z powodu decyzji Departamentu Stanu.

Tomasz Mann, któremu stan zdrowia nie pozwala na przybycie z Kalifornii do Nowego Jorku, przesłał swoje przemówienie, które będzie odczytane przez jego córkę — Erikę Mann.

**

W kołach Intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z powodu unieważnienia wiz wybitnym ...onym brytyjskim, którzy zamierzali udać się na Kongres Pokoju do Nowego Jorku. Podkreśla się, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, **reprezentują najlepsze tradycje nauki angielskiej.** Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Prof. Bernall był jednym z autorów planu inwazji Aliantów w roku 1944.

Olaf Stapledon oświadczył na konferencji prasowej, że postępowanie Departamentu Stanu **jest skandaliczne.** Niegodne postępowanie władz amerykańskich świadczy o tym, że Stany Zjednoczone przeżywają bardzo niebezpieczny okres, a **rząd amerykański obawia się prawdy.** Tylko tym można tłumaczyć fakt, że Departament Stanu stosuje tego rodzaju metody.

PARYŻ, PAP. — Prasa francuska komentuje z oburzeniem odmowę Departamentu Stanu wydania wiz wjazdowych do USA delegatom francuskim, włoskim i brytyjskim na Konferencję Intelektualistów Amerykańskich w Obronie Pokoju.

„L'Humanite" podkreśla, iż rząd amerykański pragnie ukryć przed opinią publiczną Stanów Zjednoczonych szeroki zasięg ruchu na rzecz pokoju.

43 wybitne osobistości francuskie m. in. profesorowie Vallon i Pronant, Joliot Curie, Yves Farge, Aragon, Vaillant, Couturier, Picasso i Vercors wystosowały list protestacyjny do ambasady amerykańskiej w Paryżu. Autorzy listu przypominają, że we Francji zniesiono niedawno formalności wizowe dla obywateli amerykańskich, udających się do Francji i że w związku z tym można było liczyć na wzajemność ze strony władz amerykańskich. Francuskie koła kulturalne zostały bardzo niemile dotknięte odmową wydania wiz wjazdowych do USA trzem wybitnym intelektualistom francuskim.

List do Prezydenta RP B. Bieruta

wysłany przez Krajową Naradę Oszczędnościową

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniają Cię, Obywatelu Prezydencie, że dołożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, zapanował w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przodownicy pracy, racjonalizatorzy procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenie w dziedzinie ruchów współzawodnictwa pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślili zadania na przyszłość.

Doszliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się olbrzymie, niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyśpieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyśpieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko wcielić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej Ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.

Dwa tysiące delegatów

na Kongres Pokoju

Biuro Organizacyjne Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w obradach Kongresu weźmie udział około 2 tysiące delegatów. 500 spośród nich będzie reprezentowało Francję.

Duży krok ku demokratyzacji Niemiec

Referat Grotewohla na Niemieckiej Radzie Ludowej

Przemawiając na VI sesji Niemieckiej Rady Ludowej, przewodniczący komisji konstytucyjnej Otto Grotewohl oświadczył, że zainteresowanie szerokich mas ludowych zagadnieniami ustroju państwowego kraju jest dużym krokiem na drodze do demokratyzacji Niemiec. Komisja konstytucyjna Niemieckiej Rady Ludowej — podkreślił Grotewohl — z zadowoleniem stwierdza, **że podstawowe zasady opracowanego przez nią projektu konstytucji zostały jednomyślnie aprobowane przez wszystkie warstwy narodu niemieckiego.** Już dzisiaj można powiedzieć, że projekt ten stanowi kamień węgielny przyszłej demokracji niemieckiej.

Podkreślając, że w Niemczech Zachodnich wciąż jeszcze kontynuują swą zbrodniczą działalność siły, dążące do podziału Niemiec i przekształcenia ich zachodniej części w protektorat amerykański, Grotewohl zdemaskował polityków, obradujących w Bonn, którzy twierdzą, jakoby uznali podział Niemiec „pod presją wydarzeń". Obecnie politykierzy ci — powiedział Grotewohl — zamierzają przyjąć „statut okupacyjny", od którego już jeden krok prowadzi do uznania aneksji Niemiec Zachodnich.

Widmo nadciągającego kryzysu

Bezrobocie i nadprodukcja w USA

Rzecznik Głównego Urzędu Statystycznego USA oświadczył na konferencji prasowej, że najbliższe 2 miesiące dadzą odpowiedź na pytanie, czy recesja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych nastąpi w tym roku. Rzecznik zakomunikował, że w ciągu ub. miesiąca zanotowano dalszy wzrost bezrobocia.

„Journal of Commerce" stwierdza, że sytuacja na rynku pracy jest daleka od zadowalającej i nic chwilowo nie zapowiada poprawy na tym odcinku. Na niepokojący wzrost bezrobocia zwraca również uwagę „US News and World Report". Pismo to podkreśla, że niemal we wszystkich gałęziach produkcji przemysłowej trwa spadek wytwórczości. Pomimo to należy się liczyć z dalszym zwiększeniem się nadprodukcji na skutek malejącego stale popytu.

Ostatnie sprawozdania z różnych gałęzi przemysłu wskazują, że w 3 miesiącach bież. roku zanotowano dalsze kurczenie się sprzedaży, co grozi nowym masowym zwalnianiem robotników. Sprawozdania te stoją w jaskrawej sprzeczności z optymistyczną oficjalną oceną sytuacji gospodarczej USA w ostatnich miesiącach 1948 roku.

Echa układu Hitler - Mussolini

w Pakcie Atlantyckim

Ostra opozycja w senacie włoskim

W drugim dniu debat w senacie włoskim nad paktem atlantyckim przemawiał jako pierwszy senator Beneivenga (bezpartyjny o sympatiach prawicowych), który wypowiedział się **przeciwko przystąpieniu Włoch do paktu** z uwagi na katastrofalne następstwa, jakie może on mieć dla kraju.

Liberał Lueifera, wychwalając pakt atlantycki zmuszony był przyznać, że opinia publiczna zaskoczona jest faktem przystąpienia Włoch do bloku wojennego.

Senator komunistyczny Negarville stwierdził, że odrzucenie w Izbie Posłów wniosku Togliatti'ego aby rząd zobowiązał się, iż nie udzieli żadnemu obcemu mocarstwu baz strategicznych we Włoszech, **świadczy wymownie o agresywnym charakterze tego paktu.**

Negarville zacytował następnie wstęp do paktu, zawartego między Hitlerem i Mussolinim w roku 1939, wykazując, iż jest on **identyczny z przedmową do paktu atlantyckiego.** W obu tych paktach mowa jest o „narodach, które zjednoczone walczyć będą w obronie pokoju". Ówczesna prasa włoska i niemiecka — stwierdza Negarville — rozpisywała się szeroko na temat „obrony cywilizacji" i obrony pokoju podobnie, jak to czyni obecnie prasa rządowa wszystkich państw, należących do paktu atlantyckiego.

W konkluzji senator Negarville stwierdził, że nie tylko masy robotnicze Włoch **przeciwne są paktowi atlantyckiemu,** lecz również znaczna większość narodu. Świadczy o tym zataczający coraz szersze kręgi **ruch w obronie pokoju,** do którego zgłaszają akces organizacje i osobistości bez względu na przynależność polityczną. **Krew** pierwszych ofiar walki w obronie pokoju scementowała już jedność mas ludowych.

Jako ostatni przemawiał niezależny prawicowiec, senator Labriola, oświadczając, iż będzie głosował przeciwko paktowi. „Chociaż nie jestem komunistą — oświadczył on — muszę stwierdzić, iż pakt atlantycki jest paktem wojennym. Związek Radziecki i Stany Zjednoczone nie mogą i powinny współżyć pokojowo. **Na terenie Włoch pakt atlantycki musi nieuchronnie doprowadzić do wojny domowej".**

Legalność swoiście pojmowana

Dwie miary Watykanu

W praskim dzienniku „Zemedelske Noviny" ukazał się artykuł p. t. „Watykan i zasada legalności władzy" Dziennik pisze na ten temat: Watykan usprawiedliwia chętnie swoje jak najbardziej negatywne stanowisko do postępu i rewolucji tym, jakoby trzymał się ściśle zasady legalności władzy państwowej. Ta polityka „uczciwego" przestrzegania zasady legalności władzy, nawet wówczas kiedy jest ona przestępcza i anormalna, stanowi tylko jedną stronę polityki watykańskiej. Watykan stosuje konsekwentnie te zasadę kiedy mu to odpowiada i kiedy ma do czynienia z rządem jawnie reakcyjnym.

Stanowisko Watykanu natomiast zmienia się całkowicie z chwilą, kiedy chodzi o rząd, który służy narodowi, a nie klasie rządzącej, związanej z siedzibą apostolską wspólnymi interesami. W tych wypadkach Kuria papieska zmienia natychmiast swoją postawę i staje w szeregu „bojowników", walczących o obalenie legalnej władzy i porządku nawet wtenczas, kiedy rząd otrzymał władzę na drodze jak najbardziej legalnej.

Jednym z najbardziej pouczających przykładów — stwierdza dziennik — jest Hiszpania. Tam polityka watykańska zapomniała zadziwiająco szybko o zasadzie legalności władzy i udzieliła poparcia Franco, będącemu na służbie obcych mocarstw Watykan milczał, kiedy faszystowski generał podjął walkę z legalnym rządem i nie interweniował, kiedy Falangiści uciekali się do jak najbardziej bezwzględnego terroru wobec przedstawicieli legalnej władzy, wybranej przez naród hiszpański.

Terror w Hiszpanii

Jak donosi „Ider Presse", w Hiszpanii w dalszym ciągu wzmaga się terror frankistowski. W prowincji Leon policja zamordowała dwóch partyzantów. W Kadyksie i Grenadzie frankistowska gwardia cywilna rozstrzelała 6 chłopów, którym zarzucano udzielanie pomocy partyzantom. Również z innych miejscowości nadeszły wieści o zabójstwie działaczy postępowych.

29 marca — posiedzenie Sejmu

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 23 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 29 marca 1949 r. o godz. 10.

Na szerokim świecie

Marnowanie energii atomowej

Staraniem Związku Belgów — obrońców pokoju i belgijskiej Ligi Kobiet odbył się w Brukseli odczyt dyrektora Instytutu Fizyki Jądrowej przy Uniwersytecie brukselskim, prof. M. Cosynsa, poświęcony zagadnieniom związanym z eksploatacją złóż uranowych w Kongo oraz próbami uruchomienia stosu atomowego w Belgii.

Po wyjaśnieniu naukowych zasad rozbicia atomu prof. Cosyns zaznajomił słuchaczy z aspektem gospodarczo-politycznym problemu atomowego. Jak wynika z danych opublikowanych przez prelegenta wydobywa się na świecie do 10.000 ton uranu rocznie, z czego 50% przypada na Kongo Belgijskie. Produkcja roczna uranu mogłaby przy odpowiednim sprzęcie technicznym i odpowiedniej liczbie uruchomionych stosów atomowych dostarczyć ludzkości zapasów energii przewyższających te, które wydobywanne są z węgla, nafty i gazu ziemnego łącznie.

Według prof. Cosynsa cena 1 kilograma uranu winna wynosić 3 do 5.000 frb. Rząd Spaaka eksportuje do Stanów Zjednoczonych całość kongijskiej produkcji uranu ofiaruje jednocześnie Amerykanom od 15 do 30 miliardów frb. rocznie. Cena dostarczonego Stanom Zjednoczonym uranu wynosiła bowiem do 1946 r. 100 frb. za kilogram, a od 1946 r. została nieznacznie podwyższona.

Po omówieniu korzyści, jakie gospodarka belgijska mogłaby osiągnąć wykorzystując energię atomową (odpadłyby koszty transportu surowca do central elektrycznych i następnie koszt przekazywania energii z centrali do konsumenta) prelegent podkreślił, że 1 do 2% wydobywanego w Kongo uranu wystarczyłoby do podwyższenia w Belgii o 15% produkcji prądu elektrycznego.

Prelegent wyjaśnił następnie przyczyny stawianych uczonym belgijskim przeszkód w ich pracy nad wykorzystaniem energii atomowej dla celów pokojowych.

Główną przyczyną jest według prof. Cosynsa stanowisko Stanów Zjednoczonych, które pragną użyć energię atomową dla produkcji bomb. Ameryka wydała olbrzymie sumy i zbudowała specjalne fabryki atomowe, które służą wyłącznie dla celów wojennych. Nic więc dziwnego — stwierdził prof. Cosyns — że za wszelką cenę pragnie utrzymać tajemnicę produkcji energii atomowej. Tajemnica ta zresztą — oświadczył prelegent — poza drobnymi szczegółami technicznymi już dziś nie istnieje. Utrzymanie jej uniemożliwia jedynie porozumienie się uczonych między sobą, stwarzając atmosferę podejrzeń, która przeszkadza w badaniach naukowych.

Nadużycie praw gościnności przez USIS

Oświadczenie rzecznika MSZ

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył wczoraj na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

„Rząd polski od dawna obserwował z niezadowoleniem działalność placówki informacyjnej ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce **wykracza systematycznie poza te ramy**, pomimo licznych upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z powszechnie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamieniając się w zwykłą agencję prasową, **usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały**, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie **szkalowaniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sąsiednich.**

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet **na poważny nietakt w stosunku do rządu polskiego**, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana. Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, rząd polski był zmuszony do zażądania, aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn, opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, Rząd Polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko ambasadzie USA. Jednakże kłamliwa, oszczercza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych, powołująca się na ambasadę USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski".

**

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

Nie ma tajemnicy bomby atomowej

NOWY JORK, (PAP). — Jak donosi prasa amerykańska, znany amerykański fizyk atomowy prof. David Bradley wygłosił na zjeździe burmistrzów amerykańskich przemówienie, w którym oznajmił, że wiara, jakoby Stany Zjednoczone posiadały monopol na bombę atomową, — jest jedną z najbardziej brzemiennych w skutki iluzji. Mówca zaznaczył, **że nie ma obecnie tajemnicy bomby atomowej.**

Prof. Bradley, który opracował wyniki doświadczeń z bombą atomową na Bikini, stwierdził, że broń atomowa — wbrew temu co wielu w Ameryce sądzi — „nie jest bronią absolutną". Jej możliwości **są ograniczone.**

»Naród polski kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa«

Odezwa Rady Narodowej Polaków we Francji

Rada Narodowa Polaków we Francji ogłosiła odezwę do wychodźstwa polskiego we Francji, w której stwierdza m. in.:

„Niespełna cztery lata dzielą nas od zakończenia wojny. Naród polski pod przewodnictwem klasy robotniczej odbudowuje kraj. Dzięki ujęciu władzy przez lud pod przewodnictwem klasy robotniczej, dzięki reformom społecznym oraz planowej gospodarce, **naród nasz kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. Znikło z naszego kraju na zawsze widmo bezrobocia. Polak nigdy więcej nie będzie zmuszony szukać pracy i chleba na obczyźnie.**

Wraz z walką o zniesienie wyzysku i nędzy w mieście, prowadzona **jest walka o zniesienie wyzysku biednego i średniego chłopa** przez elementy kapitalistyczne i spekulantów na wsi. Polska ludowa **dąży do zniesienia odwiecznej nędzy chłopa polskiego.** Po zakończeniu trzyletniego planu odbudowy, naród nasz przystąpił do realizacji gigantycznego planu sześcioletniego — **planu budowy podstaw socjalizmu.** Zjednoczenie klas robotniczej w sojuszu z chłopstwem i pracującą inteligencją daje gwarancję, że te doniosłe zadania zostaną wykonane.

Nowi wiceprezesi NIK

Rada Państwa mianowała na wniosek Prezesa Najwyższej Izby Kontroli na stanowiska wiceprezesów Najwyższej Izby Kontroli ob. ob. Leona Chajna, Władysława Gomułkę i dra Kazimierza Jasińskiego.

Wielki sukces »Ostatniego Etapu«

w Nowym Jorku

W jednym z czołowych kinoteatrów nowojorskich odbyła się premiera filmu „Ostatni etap". Zarówno krytycy filmowi, jak i cała prasa przyjęli film z wielkim uznaniem.

„New York Times" nazywa „Ostatni Etap" — „potężnym i bezkompromisowym filmem". „New York World Telegramm" ocenia film jako arcydzieło, zaś „New York Daily Worker" określa „Ostatni etap" jako doskonałe dzieło sztuki filmowej. Dziennik zaznacza przy tym, że film powinien być lekcją i ostrzeżeniem dla tych, którzy walczą przeciwko wolności i pokojowi. „New York Herald Tribune" wyraża opinię, że „Ostatni etap" powinni zobaczyć wszyscy, których obchodzą rozmiary hitlerowskiego dzieła zniszczenia.

—oOo—

Temida całkiem ślepa...

Według doniesień z Lubeki, odbyła się tam rozprawa sądowa przeciwko działaczowi hitlerowskiemu Boysenowi, który po lipcowym zamachu na Hitlera w 1944 roku wydał w ręce gestapo wielu komunistów i socjalistów.

Sąd uniewinnił Boysena, motywując swój wyrok tym, iż, jako członek partii narodowo - socjalistycznej, działał on wówczas zgodnie z ciążącymi na nim obowiązkami.

—oOo—

Rozejm pomiędzy państwem

Izrael i Libanem

Jak donosi z Tel Avivu agencja Reutera, 23 marca w południe w miejscowości Ras el Nakura nastąpiło podpisanie rozejmu pomiędzy przedstawicielami państwa Izrael a przedstawicielami Libanu. Warunki rozejmu przewidują m. in. wymianę jeńców wojennych i wycofanie wojsk obu stron na linię graniczną określoną przez uchwałę ONZ.

Czas letni

Minister Administracji Publicznej zarządził wprowadzenie czasu letniego z dniem 10 kwietnia 1949 roku.

W związku z tym w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. o godz. 2 min. 00 należy przesunąć wskazówki zegara o jedną godzinę naprzód.

Młodzi budowniczowie komunizmu

W przededniu XI Zjazdu Komsomołu

Organ wydziału propagandy i agitacji KC WKP (b) „Kultura i Życie", nawiązując do zbliżającego się XI Zjazdu Komsomołu, stwierdza, że Komsomoł stanowi zwartą jednolitą organizację masową, liczącą w swych szeregach **ponad 6 milionów młodzieży obojga płci.** W ciągu 13 lat, które upłynęły od X zjazdu, Komsomoł nie tylko zwiększył swe szeregi 2,5 razy, lecz także okrzepł organizacyjnie i zahartował się ideowo.

Młodzież — pisze „Kultura i Życie" — **walczy czynnie w szeregach budowniczych komunizmu.** Stachanowskie brygady młodzieżowe w zakładach przemysłowych, t. zw. **młodzieżowe brygady wysokich zbiorów** w kołchozach i sowchozach, uporczywa walka o opanowanie wiedzy, walka o prawdziwą kulturę socjalistyczną — oto co charakteryzuje działalność młodzieży radzieckiej, działalność Komsomołu. Komsomoł wychowuje w młodzieży radzieckiej **wzniosłe moralno - polityczne zalety społeczeństwa komunistycznego:** głębokie uświadomienie, troskę o pomnażanie własności społecznej i o rozkwit państwa radzieckiego, płomienny patriotyzm radziecki. Zadanie to Komsomoł spełni jednak tylko w tym wypadku, jeśli systematycznie **opanowywać będzie wielką teorię Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.** Aby skutecznie walczyć o komunizm młodzież radziecka winna uporczywie zdobywać wiedzę.

„Kultura i Życie" wskazuje na **gorączkową pracę** jaką Komsomoł rozwinął na cześć XI zjazdu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. 90 tys. młodych robotników i robotnic stolicy i obwodu moskiewskiego wykonało już indywidualne plany pięcioletnie. Młodzi górnicy Zagłębia Donieckiego, podmoskiewskiego, kuźnieckiego, karagandyjskiego i daleko - wschodniego wydobyli już na cześć zjazdu **pół miliona ton węgla ponad plan.** Młodzi hutnicy Magnitogorska, Kuźniecka i zakładów hutniczych południa wyprodukowali **przeszło 50 tys. ton surówki i stali ponad plan.** Komsomoł wiejski bierze czynny udział w przygotowaniach do akcji siewnej oraz do zakładania ochronnych pasów leśnych w zbliżającym się okresie wiosennym. W wyższych uczelniach Moskwy, Leningradzie, Kijowie, Rygi i innych miast radzieckich odbyły się konferencje naukowe na cześć XI Zjazdu Komsomołu. Wydawnictwa radzieckie przygotowują na cześć zjazdu wiele nowych książek, broszur i dzieł zbiorowych.

Grecy zbierają owoce planu Marshalla

Agencja Elefteri Ellada ogłasza oficjalne dane o sytuacji w rolnictwie na obszarach, pozostających pod kontrolą reżimu ateńskiego. Zmalała przede wszystkim niesłychanie produkcja tych artykułów rolnych, które były dawniej eksportowane w masowych ilościach. I tak np. produkcja tytoniu wyniosła zaledwie 58 proc. w stosunku do roku 1939, owoców suszonych — 40 proc., bawełny — 66 proc., oliwy — 59 proc., a pomarańcz i cytryn — 12 proc. Natomiast rynek grecki jest zalany papierosami amerykańskimi oraz wszelkiego gatunku owocami z Kaliforni. Plan Marshalla spowodował wyparcie Grecji z wielu rynków europejskich. Konsekwencją tego jest zmniejszenie się eksportu greckiego w roku 1948 o 40 proc.

1 kwietnia rozpoczynają się »trzydniówki« młodzieży »SP«

(wk) Jak w całym kraju tak i w Łodzi, młodzież w wieku od lat 16 do 20 zrzeszona w Powsz. Organizacji „Służba Polsce" rozpocznie z dniem 1 kwietnia br. swe „trzydniówki", wykonywane po jednym dniu w przeciągu trzech miesięcy (w dniach nauki szkolnej) oraz raz na 2 miesiące (w dniu świątecznym). Młodzież niekształcąca się w zakładach szkolnych, odpracuje swe „trzydniówki" w ciągu jednego miesiąca.

Zwolnienie z tego obowiązku uzyskać mogą jedynie żywiciele rodzin, młodzież pracująca fizycznie w państwowych, spółdzielczych i samorządowych zakładach pracy, pracownicy kolei i poczty, kobiety zamężne i ciężarne, uczniowie wieczorowych szkół zawodowych i szkół SPP, itp.

Pierwszy kurs

dla traktorzystek

W dniu 22 bm. rozpoczął się w Tczewie pierwszy w Polsce kurs dla traktorzystek. Bierze w nim udział 36 traktorzystek z całego województwa gdańskiego. Młode kursistki przywitał przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Wójcicki.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

● Agencja ANP donosi z Batawii, że obecnie przeważna część kauczuku z obszarów Indonezji, okupowanych przez Holendrów, wywożona jest do USA.

● Mieszczący się w Pradze sekretariat generalny Międzynarodowego Związku Studentów wystosował do ONZ telegram protestacyjny, domagający się natychmiastowej interwencji u rządu Wenezueli, który po strajku 20 tys. tamtejszych studentów, demonstrujących przeciwko polityce imperialistów amerykańskich, polecił zamknąć wszystkie uczelnie i domy akademickie.

● Jak donoszą z Szlezwik-Holsztynu, wydarzyła się tam katastrofa czteromotorowego samolotu brytyjskiego, obsługującego „most powietrzny". Trzej członkowie załogi zginęli, a jeden został ciężko ranny.

W ten sposób „most powietrzny" pochłonął już 44 osoby, w tym 28 Amerykanów i 16 Brytyjczyków.

Walczyć z marnotrawstwem przez planowy system oszczędzania

— oto zadania stojące przed każdym człowiekiem pracy w Polsce

Na zakończenie Krajowej Narady Oszczędnościowej wygłosił przemówienie, reasumując wyniki obrad, przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Minc. Przemówienie to — z przyczyn natury technicznej — podajemy w obszernych wyjątkach.

JEŻELI spróbować dać ogólną charakterystykę obecnej sytuacji gospodarczej w naszym kraju, to przede wszystkim należałoby dać odpowiedź na pytanie, jakie wyniki osiągnęliśmy w rezultacie przeprowadzonej w styczniu reformy płac i reformy norm.

Jak wiadomo, przeprowadzona w styczniu reforma płac i norm była przedsięwzięciem bardzo trudnym. Należało gruntownie zmienić przestarzały i zabagniony system płac. Należało zrewidować i ustalić na nowo tysiące i dziesiątki tysięcy norm. Należało równocześnie przeprowadzić pewne istotne zmiany w układzie cen i znieść system zaopatrzenia kartkowego.

W ten sposób należało przeprowadzić wielką pracę jednocześnie w czterech trudnych i skomplikowanych płaszczyznach.

Nic dziwnego, że w tych warunkach wróg klasowy starał się wszystko zrobić, żeby poprzez szeptaną propagandę, poprzez kampanię kłamstw i oszczerstw, poprzez sianie zwątpienia utrudnić tę wielką reformę.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że w rezultacie reformy nie zostanie osiągnięta żadna faktyczna podwyżka płac. A jak wyszło w rzeczywistości?

JUŻ w styczniu rzeczywiste wypłaty wzrosły w stosunku do listopada w rozmaitych gałęziach przemysłu od 21 do 53,5 proc., a w lutym i marcu trwał dalszy wzrost wypłat, przynoszący realną podwyżkę zarobków.

Byli ludzie, którzy twierdzili, że nowe normy nie zostaną przyjęte przez klasę robotniczą, że wydajność nie tylko nie podniesie się, ale, że spadnie i że się załamie.

A jak wyszło w rzeczywistości? Istotnie, na początku stycznia były pewne wahnięcia wydajności, ale już w lutym **i w marcu wydajność idzie stale w górę i na wielu odcinkach nowe normy są przekraczane z wielkimi nadwyżkami.**

Byli ludzie, którzy twierdzili, że cała reforma nic nie da, bo wszystkie ceny pójdą w górę. A jak wyszło w rzeczywistości? **Ceny w zasadzie w górę nie poszły.**

Byli ludzie, którzy twierdzili, że wybuchnie inflacja. A jak wyszło w rzeczywistości? Dzięki właściwej polityce finansowej i dzięki właściwej polityce cen, nie bacząc na wielkie podniesienie wypłat gotówkowych,* emisja, **obieg banknotów jest obecnie mniejszy, niż był przed reformą.**

WYNIKA z tego, że klasa robotnicza wykazała dużo mądrości i świadomości, zadania Kongresu Zjednoczeniowego zostały wykonane i mamy obecnie niedoskonały może, ale znacznie lepszy od poprzedniego, system płac, który zapewnił **realną podwyżkę**, która stanowi bodziec do wzrostu wydajności i podstawę do dalszego, zwycięskiego marszu naprzód.

Ale są w naszej gospodarce zjawiska ujemne, które budzą i słusznie budzą w masach pracowniczych niepokój.

Takim ujemnym zjawiskiem w naszej gospodarce jest zachwianie równowagi rynkowej przede wszystkim na odcinku mięsa i tłuszczu. Co to znaczy zachwianie równowagi rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu?

Zachwianie równowagi rynkowej następuje wtedy, gdy towaru jest za mało w stosunku do ilości pieniędzy, którymi dysponują ludzie, chcący ten towar kupić. To właśnie nastąpiło teraz u nas na odcinku mięsa i tłuszczu.

DLACZEGO to nastąpiło? Czy teraz w 1949 r. mamy mięsa i tłuszczu mniej, niż w 1948, 1947, 1946, czy nawet 1945 roku? Bo przecież w 1947, 1946, a nawet w niektórych miesiącach 1945 r. mięsa było pozornie w bród i każdy mógł je kupić bez przeszkody. Czy istotnie w 1949 r. mięsa jest mniej, niż go było w 1946, 1947, czy 1945 roku? **Nie, my produkujemy teraz w naszym rolnictwie na głowę ludności prawie 4 razy więcej mięsa i tłuszczu, niż w 1945 r. i więcej, niż w 1946 i 1947 r.**

Gdzież więc leży odpowiedź na pytanie? W 1945 r. zatrudnionych w przemyśle i zamieszkałych w miastach było znaczniej mniej, zarobki były niezmiernie niskie, **mięso było niedostępne w cenie** i dlatego, chociaż go było w istocie rzeczy bardzo mało, było go pozornie w bród.

W 1949 r. ilość zatrudnionych w przemyśle jest bez porównania większa, ilość zamieszkałych w miastach jest bez porównania większa, **zarobki są bez porównania wyższe, potrzeby są bez porównania większe** i dlatego, chociaż mięsa jest **bez porównania więcej**, odczuwamy znaczny jego niedostatek, mamy na tym odcinku zachwianie równowagi rynkowej.

Może powstać pytanie, czy takie zachwianie równowagi rynkowej istniało przy systemie kapitalistycznym i jeżeli istniało, to jak sobie z tym kapitaliści radzili? Owszem, takie zachwianie równowagi istniało w systemie kapitalistycznym. Tam, stałym zjawiskiem było raczej zachwianie równowagi w odwrotnym kierunku: towaru było za dużo w stosunku do pieniędzy, którymi ludzie rozporządzali. Ale czasem, bardzo rzadko okazywało się nagle, że w stosunku do popytu na dany towar, tego towaru jest za mało. Jak sobie wtedy kapitaliści radzili? Bardzo prosto. Ceny szły raptownie w górę. Bogacili się kupcy, spekulanci i pośrednicy. Cena towaru stawała się niedostępna dla mas pracujących, szereg kupujących rezygnowało, odpadało i równowaga się przywracała.

NIE ulega wątpliwości, że gdybyśmy chcieli u nas w 1949 r. zastosować te kapitalistyczne metody, to byłoby to łatwe i proste i moglibyśmy przywrócić zachwianą na odcinku mięsa i tłuszczu równowagę rynkową. Np. gdybyśmy zezwolili na podniesienie cen dwa, czy trzy razy w górę, to mięso stałoby się niedostępne dla wielu i szereg konsumentów zrezygnowałby i odpadł. Ale przez to wzbogaciliby się kupcy, spekulanci i choć równowaga rynkowa zostałaby przywrócona i nie byłoby trudności, które obecnie przeżywamy, to ceny i to nie tylko mięsa stałyby się niedostępne dla mas pracujących i poważnie obniżyłby się poziom życia mas i zahamowałby tempo naszego rozwoju.

My na tę drogę nie weszliśmy. Na odwrót. **Kupców, którzy usiłowali windować ceny, przegnaliśmy z rynku, ustaliliśmy stałe opłacalne ceny dla chłopa, uruchomiliśmy wielki aparat skupu społecznego i zamiast obcinać konsumcję, zrobiliśmy kosztem wielkich nakładów, wszystko co było możliwe dla rozszerzenia produkcji, przez zorganizowanie instruktarzu na wsi, przez zapewnienie wsi większej ilości pasz treściwych, przez zapewnienie opieki weterynaryjnej, przez premię i ulgi podatkowe dla chłopów i przez masową kontraktację.**

CZY ta droga, na którą weszliśmy, jest słuszną drogą? Niewątpliwie to jest droga słuszna.

Czy ta droga da rezultaty? Niewątpliwie ta droga da rezultaty. Kiedy ona da rezultaty? Zależy to od wielu okoliczności, ale przede wszystkim od energii, którą rząd, organizacje społeczne, administracja rolnicza i masy chłopskie potrafią rozwinąć w kierunku przyśpieszenia wzrostu produkcji mięsa.

Wynika z tego, że ta choroba, to zachwianie równowagi na odcinku mięsa i tłuszczu, które obecnie przeżywamy, jest przejściową chorobą. Jest to choroba, wynikająca z tego, że wzrost produkcji mięsa opóźnia się w stosunku do wzrostu miast, do wzrostu przemysłu, do wzrostu ilości zatrudnionych, do wzrostu stawek płac i funduszu płac. Wynika z tego, że droga do leczenia tej choroby nie leży w zatrzymywaniu tempa naszego rozwoju, ale leży w rozszerzeniu produkcji mięsa, w przyśpieszeniu wzrostu tego uwstecznionego i zapóźnionego obecnie odcinka i wtedy powstaną wszystkie dane, aby stopniowo coraz więcej mięsa szło na konsumcję mas pracujących.

Tyle chciałem powiedzieć o sprawie usuwania zachwiań w równowadze rynkowej na odcinku mięsa i tłuszczu.

ALE, jeżeli przyjrzymy się, całej naszej gospodarce, to zobaczymy wiele, choć mniej ostrych takich zachwiań, jeżeli chodzi o artykuły produkcyjne i konsumcyjne. **Stali produkujemy teraz znacznie więcej, niż przed wojną. Produkujemy stali 2 miliony,** a był czas, że w Polsce produkowało się 600.000. I wtedy 600.000 było za dużo, a teraz tych dwóch milionów jest za mało. Dlaczego? Dlatego, że **wtedy się w Polsce nie budowało, że wtedy się w Polsce nic nie rozrastało, nie przybywało nowych maszyn, nowych** instalacji, **nowych fabryk,** dlatego wtedy tych 600.000 było za dużo.

Gospodarka sanacyjna przedwojennej Polski przypomina mi chylącego się do grobu bezzębnego starca, któremu coraz mniej potrzeba. Produkcja była mała i malała, potrzeby były małe i jeszcze prędzej malały.

Nasza gospodarka przypomina młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi — więcej. I głośno woła — **więcej daj więcej,** więcej stali daj, więcej węgla daj, więcej cementu daj, daj więcej mieszkań, daj więcej mięsa, daj więcej tkanin, więcej butów, daj i daj, więcej daj, prędzej daj, bez gadania daj. (Huczne oklaski). Daj, bo ja rosnę, daj, bo ja szybko rosnę, daj szybko i prędko, bo ja rosnę tak szybko i prędko, jak nigdy Polska nie rosła. (Oklaski).

NA tę dzisiejszą naradę zebraliśmy się po to, żeby ustalić najlepsze sposoby, jak temu naszemu młodemu, pięknemu, niezmiernie szybko i prężnie rosnącemu krajowi, dać jak najwięcej i jak najprędzej tego wszystkiego, co on potrzebuje. (Oklaski).

Na to wszystko potrzeba ogromnych środków. Na to wszystko potrzeba najbardziej racjonalnego, oszczędnego wykorzystania największego skarbu, który posiadamy, t. zn. **najbardziej racjonalnego i oszczędnego wykorzystania naszej pracy.**

Tymczasem wiemy i narada dzisiejsza wykazała to dobitnie, że ogromna ilość pracy marnuje się u nas bezużytecznie. **Skończyć z tym marnotrawstwem,** obrócić to, co się bezużytecznie marnuje, na rzeczy skuteczne i pożyteczne, na przyśpieszenie naszego rozwoju, na przyśpieszenie usunięcia bolączek, które nas trapią — oto jest zadanie dzisiejszej narady.

Kiedy mówimy o redukcji bezużytecznych wydatków, o racjonalizacji pracy, o mechanizacji, o systemie potokowym, o wynalazczości robotniczej, o lepszym wykorzystaniu surowców, o podniesieniu gatunku towarów — pamiętajmy zawsze, że tu chodzi o jedną podstawową rzecz, **o zaoszczędzenie ludziom pracy, o to, żeby istotna jej część nie marnowała się bezużytecznie i o to, żeby ta marnująca się część pracy obrócona** była pożytecznie na nasz wzrost, na nasz dobrobyt i na naszą siłę.

Bo zastanówmy się: jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadgodzin i świąt, jeżeli dać więcej produkcji kosztem nadmiernego zużycia maszyn, jeżeli dać więcej produkcji kosztem obniżenia gatunku towarów, to przecież **to co się zarabia na tej większej ilości, to się w dużym stopniu traci na tych ujemnych czynnikach.** Nowość obecnego etapu i to nowe, co jest na obecnej naradzie, polega na tym, **że nie wystarcza już mówić „więcej", a trzeba mówić i robić „więcej, taniej, oszczędniej i lepiej".**

Dlatego mówimy **„więcej"**, co się tłumaczy **„przedterminowo wykonać plan".** I dlatego mówimy jednocześnie **„taniej, oszczędniej i lepiej"**, co się tłumaczy **„walczyć z marnotrawstwem, wprowadzać planowy system oszczędzania".**

TO jest to nowe, co wyszło z tej narady. Z tej narady wyszło niezłomne przekonanie, że **kto narusza dyscyplinę pracy, kto nie wykorzystuje każdej minuty w dniu pracy, kto marnotrawi surowiec, kto wyrabia brak, kto przedłuża cykl produkcji, kto nie wykorzystuje wszystkich możliwości, które tkwią w maszynach, kto nie wprowadza ulepszeń i mechanizacji, kto przeciwstawia się wynalazczości robotniczej, kto toleruje zbędnych ludzi i zbędne instytucje, ten marnotrawi rezultat** naszego zbiorowego wysiłku i naszej pracy, **ten hamuje nasz rozwój, ten odbiera nam te fabryki, które są nam potrzebne, te szkoły, których tak pragniemy, te szpitale, których nam tak brak, ten odbiera nam nie tylko nowe budowle i zakłady, ale odbiera nam od ust chleb** dnia powszedniego.

NIE ulega wątpliwości, że ta narada **uzbroi nas do walki z marnotrawstwem,** które nie jest indywidualną, czy rodzinną sprawą, w sprawie którego nie można powiedzieć „pal go sześć", ale które jest występkiem przeciwko dobru wielkiego, 25-milionowego narodu. Nie ulega wątpliwości, że ta narada utwierdzi nas w przekonaniu, **że planowy system oszczędzania jest jednym z podstawowych instrumentów skutecznego, socjalistycznego budownictwa w Polsce.**

Jednym z podstawowych elementów planowego systemu oszczędzania jest **postęp techniczny.** Postęp techniczny potrzebuje wielkiej, twórczej pracy naukowej, pracy wielu instytutów, laboratoriów, wielu uczonych, konstruktorów, technologów. Polska nauka techniczna ma trudną, a czasami i tragiczną przeszłość. Przed pierwszą wojną światową, a później w Polsce burżuazyjnej dla polskich naukowców i techników pole działania było niezmiernie wąskie. Potem przyszła okupacja niemiecka, pozbawienie możliwości pracy naukowej, zamknięcie warsztatów badawczych i wiele morderstw popełnionych na naukowcach i technikach polskich.

Dziś wiele z tych zniszczeń zostało już odbudowanych, wiele warsztatów, naukowych instytutów i laboratoriów pracuje i w dużym stopniu, nie mówiąc już o społecznych warunkach, które się całkowicie zmieniły i stanowią wielki bodziec dla rozwoju nauki i techniki, w dużym stopniu zostały stworzone dla tego rozwoju warunki materialne.

Ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczą tylko warunki materialne. Po to, ażeby nauka polska, a zwłaszcza polska technika mogła się zwycięsko rozwijać, trzeba **odpowiedniego klimatu psychicznego,** odpowiedniej atmosfery wśród ludzi polskiej nauki i techniki. Trzeba przede wszystkim **WIERZYĆ WE WŁASNE SIŁY, W SIŁY WŁASNEJ NAUKI I WŁASNEGO NARODU.**

A przykro to jest powiedzieć, ale trzeba stwierdzić, że wśród naszych naukowców i techników b. często tej **wiary** w siły własne narodu, **w siły** własnej nauki nie widzimy. **Czyż nie** jest b. częstym, jeżeli nie nagminnym wśród naukowców i techników **polskich,** bałwochwalczy stosunek do nauki krajów kapitalistycznych. Czyż nie jest b. często i nagminnym chwalenie wszystkiego co w Ameryce, a ganienie pogardliwe wszystkiego co wyrosło w kraju socjalizmu, w Związku Radzieckim i co rośnie w Polsce (oklaski).

NARÓD polski wydał wielu utalentowanych uczonych i wynalazców. Wystarczy przypomnieć **Olszewskiego i Wróblewskiego,** dwóch profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, którzy dokonali po raz pierwszy w świecie skroplenia powietrza. Wystarczy wspomnieć o wielkiej Polce **Marii Skłodowskiej,** która wraz ze swym mężem odkryła rad. Wystarczy wspomnieć o Polaku **Karolu Funku,** odkrywcy witamin. Wystarczy wspomnieć inżyniera **Szczepanika,** który był pierwszym wynalazcą i konstruktorem aparatu telewizyjnego.

Jest tragizm w tym, że Szczepanik dokonał swoich odkryć w Ameryce, Maria Skłodowska we Francji, a Karol Funk w Niemczech. **Nie było w Polsce warunków do rozkwitu wiedzy, nauki i techniki.** I tak jak szli za chlebem wówczas na emigrację ludzie pracy, tak wyjeżdżali z Polski za chlebem nauki — ludzie nauki. Ale o czym mówią te wielkie nazwiska? Mówią one o tym, **że były i są wielkie twórcze siły w narodzie polskim.** Dla tych wielkich, twórczych sił zostały teraz stworzone warunki działania.

I wydaje się, że mamy pełne prawo z tej narady, na której jest tylu prostych, nieuczonych ludzi, co naprężają swoją wolę i rozum, by przysporzyć krajowi bogactwa — że mamy prawo z tej narady powiedzieć naukowcom i technikom polskim: **DOŚĆ BAŁWOCHWALCZEGO STOSUNKU DO KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH!** (Długotrwałe oklaski). **WIĘCEJ WIARY W SIŁY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I W SIŁY POLSKI!** (Długotrwałe oklaski).

WIĘCEJ WIARY W POLSKĄ NAUKĘ I W POLSKI NARÓD I WIĘCEJ WIARY WE WŁASNĄ NAUKOWĄ POLSKĄ TRADYCJĘ! (Huczne, długotrwałe oklaski).

Słusznie mówi się, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

Jeżeli zbrodnią i grzechem jest marnotrawstwo, to potrójną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdolnych, uczciwych i utalentowanych ludzi. (Oklaski).

NIE wolno już więcej w Polsce marnować ludzi, dławić ludzi, zapychać ich do kątów. (Brawa i oklaski). Nie wolno! Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się Państwu zaoszczędzić miliony i miliardy — **trzeba ich otoczyć opieką, pomocą i poważaniem.**

Na naszych oczach na dzisiejszej naradzie urodziła się nowa kategoria przodowników pracy. Mieliśmy dotychczas przodowników, mieliśmy dotychczas racjonalizatorów i nowatorów — urodziła się dziś nowa kategoria: kategoria **mistrzów oszczędności.**

Mistrzów oszczędności będziemy otaczać opieką, pomocą, szacunkiem i poważaniem **i nie pozwolimy nikomu dławić ich talentów!**

JEŻELI, wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady potrafimy uświadomić szerokie masy o nierozerwalnej łączności, która istnieje między walką z marnotrawstwem i systemem oszczędzania, a źródłami dobrobytu i potęgi kraju, jeżeli, potrafimy uświadomić masy, że droga planowego systemu oszczędzania — to droga do socjalizmu, jeżeli potrafimy stworzyć klimat, w którym marnotrawca to wróg, a system oszczędzania to potężna broń, to mnożyć się będą szeregi mistrzów oszczędności, znikać będą prędzej bolączki naszego życia i dźwigać się będzie w górę gmach Polski Socjalistycznej. (Długotrwałe huczne oklaski).

POD HASŁEM PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU

i realizacji zadań oszczędnościowych

(Rezolucja Krajowej Narady Oszczędnościowej)

Do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu i wszystkich przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Do chłopów mało- i średniorolnych, do pracowników biur, instytucji i urzędów, do ogółu ludności pracującej kraju wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej, która odbyła się w Warszawie w dn. 20 i 21 marca 1949 r.

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dźwignął się szybko ze zniszczeń wojennych. Ofiarny wysiłek mas pracujących, kierowany planowo przez władzę ludową, doprowadził już do pełnego uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalałych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Wysiłek ten sprawił, że produkcja przemysłowa Polski już w czwartym roku po wojnie **PRZEKROCZYŁA, ZARÓWNO W CYFRACH ABSOLUTNYCH, JAK I NA GŁOWĘ LUDNOŚCI, POZIOM PRZEDWOJENNY**, że nasz transport kolejowy przewozi o 43 proc. więcej tonażu, niż przed wojną, a obroty towarowe portów kształtują się również na poziomie wyższym od średniego przeładunku przedwojennego.

Że również nasze rolnictwo, nie rozwiązawszy jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w tłuszcz i białko zwierzęce, **przekroczyło jednak w r. 1948 przeciętny poziom przedwojennej produkcji zbóż na głowę ludności**, zapewniając tym sposobem narodowi samowystarczalność w zbożu.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej **UMOŻLIWIŁ WYDATNĄ POPRAWĘ BYTU MAS PRACUJĄCYCH** czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia naszej ludowej gospodarki, prowadzonej w warunkach zniszczeń, jakim podobnych nie zna historia ostatnich wieków, świadczą dobitnie o jej wyższości nad gospodarką krajów kapitalistycznych, gdzie szerzy się wciąż masowo bezrobocie i stopa życiowa mas pracujących ulega systematycznemu pogorszeniu.

Osiągnięcia te umożliwiają nam przejście już obecnie od odbudowy gospodarczej do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wytyczonej zarówno przez plan gospodarczy na r. 1949, jak i przede wszystkim przez nowy 6-letni plan gospodarczy naszego państwa. Dzięki realizacji tych planów kraj nasz przekształci się ostatecznie na przemysłowo - rolniczy.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI ZBLIŻY SIĘ U NAS DO POZIOMU NAJBARDZIEJ ROZWINIĘTYCH PRZEMYSŁOWO KRAJÓW. TYM SPOSOBEM ZNIKNIE NA ZAWSZE ODZIEDZICZONE PO KAPITALIŹMIE ZACOFANIE GOSPODARCZE POLSKI, WZROŚNIE JEJ SIŁA OBRONNA ORAZ JEJ ZNACZENIE NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ.

Dzięki realizacji tych planów wzrośnie znacznie w porównaniu zarówno z poziomem przedwojennym, jak i obecnym dobrobyt materialny najszerszych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego, ustroju bez wyzysku i ucisku człowieka przez człowieka, ustroju do którego przez walkę i trud zmierzali przez dziesięciolecia najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu polskiego.

Ażeby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu, aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, szkół, teatrów itp. aby uzbroić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — **gospodarka polska musi zmobilizować w tym celu środki materialne.**

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi, lecz przy utrzymaniu i pogłębianiu sojuszu robotniczo - chłopskiego, co oznacza pomoc ekonomiczną klasy robotniczej dla chłopa mało- i średniorolnego oraz równoległy wzrost dobrobytu zarówno w mieście jak i na wsi.

Nie przez wyzysk innych narodów, ale przy szczerej współpracy gospodarczej z nimi, opartej o obustronne korzyści.

I nie w drodze zaprzedania się, śladem burżuazji krajów Europy zachodniej imperializmowi amerykańskiemu, lecz o własnych siłach, wspartych braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Nasza gospodarka narodowa posiada możliwości takiego wygospodarowania środków, zabezpieczających realizację nakreślonych planów.

Możemy zwiększając z roku na rok spożycie szerokich mas miasta i wsi, nagromadzić jednocześnie na potrzeby inwestycji gospodarczych, socjalnych i kulturalnych sumy większe niż przed wojną, gdy zlikwidowaliśmy pasożytowanie obszarników, fabrykantów i bankierów. Znieśliśmy coroczny haracz rat, procentów i dywidend na rzecz zagranicy i nie gnębią nas już, ani też nigdy nie będą gnębić kryzysy — plaga ustroju kapitalistycznego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyzyskane rezerwy. Nie wyzyskujemy dotąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 proc.

Produkujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydajność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminne są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasta corocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogo z powodu przerostów biurokratycznych.

Nie zawsze dobrze i właściwie wykorzystujemy wielki kapitał, umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych.

Nie wyzyskujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tysięcy racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

WYKORZYSTAĆ TE OGROMNE REZERWY DLA REALIZACJI PLANÓW DOBROBYTU I BUDOWY FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU — OTO CENTRALNE ZADANIE STOJĄCE DZISIAJ PRZED NAMI W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał jasno jak wykonać to zadanie, wzywając do walki: o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o wprowadzenie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umasowienie wzbogacenia i pogłębienie współzawodnictwa pracy — dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podejmując inicjatywę Kongresu Rada Ministrów uchwaliła jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 mild. zł oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam:

1) **rozszerzenie produkcji towarowej masowego spożycia,**
2) **zbudowanie dodatkowej ilości osiedli robotniczych, urządzeń socjalnych i kulturalnych,**
3) **wzmocnienie waluty,**
4) **przyśpieszenie realizacji naszych planów.**

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego, w którym klasa robotnicza, dając dodatkowe 6 mld. produkcji wykazała, jak wielkie są w niej siły twórcze. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek bohaterskiego ruchu współzawodnictwa pracy.

ROBOTNICY, TECHNICY, INŻYNIEROWIE, PRACOWNICY BIUR, INSTYTUCJI I URZĘDÓW!

KRAJOWA NARADA OSZCZĘDNOŚCIOWA WZYWA WAS DO WALKI O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU I REALIZACJI ZADAŃ OSZCZĘDNOŚCIOWYCH NA ROK 1949.

Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wnieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brygada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe, od zaplanowanych przez państwo, oszczędności ciągłą, rytmiczną i równomierną pracą zakładów produkcyjnych, podniesienie jakości, oszczędność surowca, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wzmocnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie bezpieczeństwa i higieny pracy, ulepszajmy pomieszczenia i warsztaty pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem załóg hut „Kościuszko" i „Ostrowiec", kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na Naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe **organizujmy potężny powszechny ruch współzawodnictwa.**

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i nasza odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarczej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa!

Świat pracy miast i wsi całkowicie popiera

stanowisko Rządu w sprawie Kościoła

Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między państwem a kościołem, wywołało żywy oddźwięk w całym kraju.

KRAKÓW. — Na wiecu w kop. „Bierut" obecnych było ponad 700 górników. W dyskusji zabierali głos również i wierzący katolicy, wyrażając pełne poparcie dla rządowego oświadczenia. Ob. Odrzywolek przytoczył m. in. fakt, że w dniu 22 lipca proboszcz w Jaworznie **nie wywiesił chorągwi narodowej, podczas gdy w czasie okupacji niemieckiej na kościele wywieszano znak swastyki.**

Na wiecu w Zjednoczonych Zakładach Śrub i Nitów w Białej Krakowskiej, kilkunastu mówców, występujących w dyskusji, **domagało się lojalności księży w stosunku do demokracji ludowej.**

Na wiecu w elektrowni krakowskiej toczyła się ożywiona dyskusja bezpartyjnych. Ob. Rutkowski podkreślił w swoim przemówieniu, że **„Człowiek naprawdę wierzący umie pogodzić sprawę wiary z pracą dla państwa".**

Ob. Starczyński oświadczył: „Wiemy, że w Polsce są księża, zajmujący się polityką, ale są również księża pozytywnie ustosunkowani do przemian w naszym kraju. I tacy właśnie winni być duszpasterzami ludzi wierzących".

22 bm. odbyły się wiece również w krakowskim ZOM, w kop. „Wrzescze", w fabryce lokomotyw w Chrzanowie, w hucie szkła i w parowozowni PKP — w Krakowie, w kopalni „Bolesław", pow. Olkusz i innych oraz we wsiach województwa krakowskiego.

Na wiecu we wsi Szreniawa, pow. Miechów, wystąpiła m. in. ob. A. Dukałowa, oświadczając w swoim przemówieniu: „Jestem kobietą wierzącą, nie wiem jednak, dlaczego księża zajmują się polityką i mieszają ją ze sprawami religii w szkole i na ambonie. Nic dobrego z tego nie wynika".

Na wiecu we wsi Byczyna koło Chrzanowa w dyskusji zabierali głos ob. ob. Wilczek, Les, Michalik, Włodek, Dubiela i wielu innych, wypowiadając się za uregulowaniem stosunków między państwem a kościołem, w myśl oświadczenia Rządu.

Wielki wiec odbył się we wsi Kostrze, pow. Kraków. Na wiec przybyli również chłopi ze wsi Pychowice i Bodzowa. Zebraniu przewodniczył bezpartyjny nauczyciel miejscowej szkoły ob. Wincenty Stankiewicz. Wśród zebranych przeważały kobiety. Licznie występujący w dyskusji **uskarżali się na reakcyjnych księży, siejących niepokój** wśród pracującej ludności.

Na wiecu we wsi Wagonowice wystąpiła m. in. ob. Katarzyna Tłuszcz. **„Do kościoła chodzę na modlitwę, a nie na plotki"** — podkreśliła mówczyni.

Podobne wiece odbyły się w innych wsiach województwa.

Zebrania zakończono uchwaleniem rezolucji, w których ludność wiejska w pełni popiera stanowisko rządu w sprawie uregulowania stosunków państwa z kościołem.

***

W dyskusjach, jakie się toczyły na zebraniach i wiecach, które odbyły się we Wrocławiu i woj. wrocławskim, wszyscy mówcy podkreślali, że Rząd Polski zapewnia obywatelom całkowitą swobodę wyznawania praktyk religijnych. **MASY LUDOWE DOMAGAJĄ SIĘ OD WŁADZ KOŚCIELNYCH ZANIECHANIA WROGIEJ POLITYKI WOBEC POLSKI DEMOKRATYCZNEJ.**

„Nie chcemy, by kościół był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej przez reakcyjną część kleru" — stwierdza jednogłośnie uchwalona rezolucja.

Mieszkańcy wsi Ścinawka, zgromadzeni w Domu Ludowym domagają się w rezolucji do władz kościelnych „aby zgodnie z interesem narodowym i państwowym w imię dobra ogółu **zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały** stosunki z państwem na podstawie wytycznych, zawartych w oświadczeniu rządowym".

***

WARSZAWA. — Wiec na stacji samochodowej PKS Warszawa — Wola zgromadził ponad 500 robotników i pracowników umysłowych.

Licznie zabierający głos w dyskusji robotnicy wyrażali swój negatywny stosunek do postępowania reakcyjnej części kleru i swe uznanie dla jasnej i pełnej godności polityki Rządu wobec Kościoła.

Na zakończenie, przy hucznych oklaskach wszystkich zebranych, uchwalono rezolucję, która domaga się od władz kościelnych, aby zgodnie z interesem narodowym **Kościół na podstawie oświadczenia Rządu, unormował stosunki z Państwem.**

***

W świetlicy PBP nr 1, na terenie budowy Ministerstwa Przemysłu, zebrało się przeszło 300 członków załogi. Referat zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami. Mistrz ciesielski Karek wykazał, że Watykan w ciągu dziejów był zawsze po stronie ciemiężycieli Polski. Ale my — stwierdza mówca — nie chcemy walczyć z Kościołem, domagamy się natomiast, aby kler nie przeszkadzał nam w budownictwie lepszej, szczęśliwszej socjalistycznej Polski.

Planowy system oszczędzania ułatwi realizację wszystkich zadań

Zasadą musi być właściwa gospodarka pracą i jej środkami

Wypowiedź Ministra Skarbu na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Min. K. Dąbrowski w referacie wygłoszonym na Naradzie Oszczędnościowej o zadaniach planowego oszczędzania w gospodarce budżetowej, wskazał na zasadniczą różnicę między gospodarką budżetową w ustroju socjalistycznym i w ustroju kapitalistycznym.

Zasada oszczędności w budżetach kapitalistycznych jest prosta: skreślać wydatki na cele ogólno - narodowe, socjalne, oświatowe, kulturalne, powiększać zaś kosztem znacznego zwiększenia obciążeń podatkowych szerokich mas konsumentów te pozycje, które stają się źródłem wzrostu dochodów przemysłowców i finansistów. Nasz natomiast budżet służy potrzebom całego społeczeństwa — jest narzędziem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego.

W miarę stałego wzrostu dochodu narodowego wzrasta stale budżet państwowy, rozszerzając coraz to bardziej zakres świadczeń na potrzeby materialnego, kulturalnego i socjalnego rozwoju narodu.

Walka o oszczędność w gospodarce budżetowej w naszych warunkach jest przede wszystkim walką o oszczędne, racjonalne gospodarowanie pracą ludzką i środkami materialnymi tak, aby realizacja tych samych zadań pochłaniała mniej pracy ludzkiej, mniej materiałów, gdyż w ten sposób zakres zadań wykonywanych przez budżet państwowy będzie wzrastał znacznie szybciej, niż możliwe jest powiększanie kwot budżetu.

Nie chodzi więc o oszczędność, która by polegała na mechanicznym redukowaniu zadań — celem planowego systemu oszczędzania jest zrealizowanie wszystkich zaplanowanych zadań przy użyciu jednak mniejszych kosztów. W tak pojętej oszczędności jesteśmy zainteresowani wszyscy.

PLANOWY SYSTEM OSZCZĘDZANIA

Obecnie przechodzimy na drogę planowego systemu oszczędzania, który powinien zabezpieczyć maksymalne wyzyskanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa.

Zadanie nasze polega na tym, aby pobudzić i wyzyskać inicjatywę szerokich mas pracowników państwowych, aby system oszczędzania uczynić powszechnym, aby był on realizowany w najmniejszych komórkach naszego aparatu państwowego i to przez każdego pracownika.

Spośród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w gospodarce budżetowej zarówno Państwa, samorządów, jak i organizacji oraz instytucji społecznych min. Dąbrowski wymienił:

1 walkę z biurokracją — a więc uproszczenie procedury, zlikwidowanie zbędnych formalności.

2 planowość w pracy biurowej, walkę z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególnych pracowników, przerzucaniem przez nich decyzji na inne czynniki,

3 kontrolę bieżących prac w urzędach w tym kierunku, aby napływające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i ostateczny.

Do kontroli zadań oszczędnościowych zostaną wyznaczeni specjalni komisarze oszczędnościowi, najistotniejsza jednak kontrola wprowadzenia w życie planowego systemu oszczędzania będzie wykonywana przez cały zespół pracowniczy każdej jednostki organizacyjnej.

KAŻDY MA POLE DO DZIAŁANIA

W zakresie oszczędzania istnieje olbrzymie pole dla inicjatywy oddolnej całego aparatu państwowego, przez szeroko rozpowszechnione socjalistyczne współzawodnictwo.

Zadania oszczędnościowe muszą być ujęte dla każdej organizacji w konkretny plan i precyzować odpowiedzialność osób powołanych do ich wykonania.

Musi być przy tym pogłębiona osobista odpowiedzialność każdego pracownika za poruczony mu odcinek zadań jako podstawa troski o dobro publiczne, które jest również i jego dobrem.

Tylko na bazie socjalistycznego stosunku do własności społecznej może rozwinąć się prawidłowy, powszechny, skuteczny system oszczędzania.

Marnotrawstwo oraz brak zapobiegliwości dla uniknięcia szkód i strat w gospodarce publicznej muszą być ostro zwalczane przede wszystkim w drodze krytyki poczynań tych, którzy za fakty takie są odpowiedzialni. Krytyka musi być prowadzona publicznie przez cały zespół pracowników danej instytucji czy biura, gdyż jest to najskuteczniejsza droga wykrywania błędów, mogących stać się przyczyną marnotrawstwa.

NOWY TYP PRACOWNIKA

Aby jednak wszystkie te metody dały oczekiwane rezultaty, jest konieczne, by w administracji państwowej zniknął stary, znalazł się wyłącznie nowy typ człowieka. Stary i nowy typ człowieka w administracji państwowej nie ma oczywiście nic wspólnego ani z wiekiem pracownika, ani z liczbą lat służby; chodzi tu o jego stosunek do pracy i poczucie odpowiedzialności za wykonanie poruczonych zadań, zrozumienie naszych głębokich przemian ustrojowych, które zmieniają całkowicie sens i znaczenie pracy administracji państwowej w najszerszym pojęciu.

Wdrożenie planowego, powszechnego, stałego systemu oszczędzania w naszej gospodarce narodowej nie jest zadaniem łatwym, jeśli jednak do wykonania tego zadania przystąpią najbardziej uświadomione masy robotnicze, chłopi i inteligencja pracująca, wówczas sukces będzie zapewniony.

Osiągnięte tą drogą wyniki staną się poważnym czynnikiem realizowania naszych narodowych planów gospodarczych oraz przyczyną się bezpośredno do szybkiej poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących naszego kraju.

Budować prędko, lecz dobrze, solidnie i tanio

— mówi minister Jędrychowski

PLAN na rok 1949 przewiduje 309 miliardów zł na inwestycje, a przeszło 30 proc. więcej niż w roku 1948 — stwierdził min. S. Jędrychowski w referacie o zadaniach oszczędnościowych w zakresie inwestycyj objętych planem 1949 r.

Jednakże — mówił min. Jędrychowski — dla rozwoju gospodarczego naszego kraju ważne jest nie tylko to, ile budujemy jednocześnie fabryk, dróg, mostów, domów mieszkalnych, szkół, szpitali, ale i to — jakim kosztem, jakim nakładem je budujemy. Ważne jest to, w jakim czasie je budujemy, jak prędko uruchamiamy je w produkcji lub oddajemy do użytku społeczeństwa.

Musimy wzorować się na Zw. Radzieckim, który stosuje nowe, nieznane w krajach kapitalistycznych metody przyśpieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne potanienie kosztów budownictwa i wzrost wydajności pracy o ok. 80 proc. w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

My budujemy jeszcze powoli i drogo.

Dewizą przyszłych inwestycyj winno być: **DOBRZE PROJEKTOWAĆ, DOKŁADNIE SPRAWDZIĆ PROJEKT, A POTEM PRĘDKO I TANIO BUDOWAĆ.**

Podstawowym sposobem osiągnięcia oszczędności żywej pracy ludzkiej w gospodarce przedbudowlanej jest mechanizacja pracy. Według szacunku stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas blisko 2 proc. podczas gdy w Zw. Radzieckim — około 20 procent.

Obok mechanizacji głównym źródłem oszczędności pracy jest prawidłowa socjalistyczna organizacja pracy, likwidacja nieprzewidzianych przerw i postojów w pracy, zwiększenie dyscypliny pracy.

Mówca przedstawił następnie korzyści płynące z zastosowania na szeroką skalę elementów prefabrykowanych, rewizyj norm, zmniejszenia, zużycia materiałów budowlanych, po czym stwierdza:

Przy pomocy zastosowania tych wszystkich metod będziemy mogli nie tylko wykonać zadania oszczędnościowe, które w planie na rok 1949 wynoszą 19 miliardów zł, ale z pewnością będziemy mogli te zadania przekroczyć. Skrócimy wybitnie terminy budowy, a tym samym zwiększymy rzeczywistą efektywność inwestycji, a co najważniejsze położymy podwaliny pod stały system oszczędzania w budownictwie inwestycyjnym.

Ruch współzawodnictwa pracy w budownictwie winien powiązać na nowym etapie zagadnienie obniżenia kosztów budowy z zagadnieniem przedterminowego wykonania budowy.

BUDOWAĆ CORAZ LEPIEJ, CORAZ TANIEJ, CORAZ SZYBCIEJ, A ZATEM CORAZ WIĘCEJ — oto co musi stać się hasłem obecnego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, budowniczych fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wpływ transportu na zwierzęta żywe

ZNACZENIE wpływu transportu na zwierzęta żywe nie jest na ogół należycie doceniane i rozumiane. Straty, jakie powstają przy przewozie zwierząt żywych, czy to z powodu ubytku na wadze, przekrwienia mięśni (obniżenie jakości mięsa), uszkodzenia skóry itp. mogą być w znacznym stopniu zmniejszone, przez właściwe obchodzenie się ze zwierzętami. Od tego jak handlujący przygotował transport, w jakiej kondycji fizycznej przewozi zwierzęta, jakie im stworzył warunki w czasie transportu, zależy zmniejszenie ponoszonych strat w przewozie.

Długi i męczący transport zwierząt żywych, może mieć poważny wpływ na obniżenie ich przydatności użytkowej tj. obniżenie jakości mięsa. Duży wysiłek i przemęczenie u zwierząt powoduje przekrwienie mięśni (pękanie naczyń krwionośnych), które czernieją i powodują suchość tkanki mięsnej. U przemęczonego zwierzęcia z zakłóconą akcją serca, obserwuje się nadmierne gromadzenie się kwasu mlekowego we krwi, który działa rozszerzająco na naczynia krwionośne, powoduje stagnację krwi, a tym samym wpływa ujemnie na wykrwienie po uboju.

Przed transportem, należy zwierzęta przesegregować, by odstawić sztuki chore i słabe, które szybciej ulegają wyczerpaniu i tracą na wadze.

Nie bez poważnego wpływu na wysokość ubytku w drodze pozostaje pora roku (w dnie upalne trzoda traci do kilkudziesięciu % więcej niż w dnie chłodne), sposób w jaki transport jest dokonywany (zwierzęta stłoczone w dusznych i nieprzewiewnych wagonach tracą więcej na wadze, niż zwierzęta przewożone w warunkach zapewniających zwierzęciu normalny dopływ powietrza i swobodne ruchy), czas trwania transportu (im dłuższy transport tym większe straty, różne źródła podają różne ubytki, które wahają się w granicach od 3 do 10%), gatunek zwierzęcia (owce tracą najwięcej, trzoda chlewna najmniej), płeć i wiek (okazy żeńskie tracą szybciej na wadze niż okazy męskie, sztuki starsze szybciej niż młodsze), sposób opasu (sztuki opasione, zwłaszcza w okresie letnim, muszą być otoczone troskliwszą opieką niż sztuki chude), stopień nakarmienia (racjonalne pojenie i karmienie zwierząt w drodze, zwłaszcza na długich dystansach, nie pozostaje bez wpływu na zmniejszenie strat ubytku w drodze).

W zależności od wyżej wymienionych czynników, % ubytków na wadze jest różny.

Przy zachowaniu wszystkich możliwych warunków, gwarantujących zwierzęciu racjonalny i humanitarny przewóz, można wpłynąć poważnie na znaczne zmniejszenie procentów ubytku w drodze. Sz. S.

RADIO

SOBOTA, 26 MARCA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.30 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.25 Muz. 8.00 Wiadomości. 8.05 Muz. 8.30 „Daleko od Moskwy". 8.50 Muz. 9.15 Aud. ZNP. 9.30 Wszechnica. 12.00 Wiadomości. 12.20 Koncert. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 „O odwilży, o kichaniu i o wiosny powitaniu", dla dzieci. 16.00 Dziennik. 16.15 „Naprzód młodzieży świata", aud. 16.30 Aud. świetlicowa „Z piosenką jest mi wesoło". 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 Dziennik. 18.15 Ludowa Kapela. 18.45 Aud. świetlicowa Związków Zawodowych. 19.00 Wieczór mickiewiczowski. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 „Droga do morza", pog. 21.00 Koncert. 21.45 „Nie ten Kowalski". 22.10 Muz. Cajmera. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAM

Do sekretarza SL — posła

ALEKSANDRA JUSZKIEWICZA

Delegaci i członkowie SL zebrani na zjeździe statutowym w Puławach, w dowód wdzięczności, za zasługi położone dla Stronnictwa Ludowego, wyrażają Ci ob. poślę hołd i uznanie, przyrzekając Ci swoje poparcie, aż do osiągnięcia zamierzonych celów.

PREZYDIUM ZJAZDU

WOJ. GDAŃSKIE W AKCJI WSPÓŁZAWODNICTWA

Gdański Zrząd Woj. SL rzucił w marcu hasło współzawodnictwa w akcji jednania prenumeratorów prasy ludowej. Po kilku dniach powiat malborski zdobył 129 prenumeratorów, elbląski 80, kościerzyński 80, wejherowski 40, gdański 23, tczewski 23, starogardzki 111 i pow. kwidzyński 62 prenumeratorów.

Zastosowano również współzawodnictwo w obsługiwaniu kół gromadzkich i gminnych: powiat Malbork obsłużył 18 kół. Elbląg 18. Kościerzyna 13 (powstało tam nowych 6 kół), pow. Tczew 25.

Gdański Zarz. Woj. apeluje do zarządów SL innych województw, aby podjęły taką samą akcję.

**
*

W Gdyni odbył się IV statutowy zjazd zarządu grodzkiego SL, z udziałem 200 delegatów z miasta i powiatu morskiego. Z Zarz. Woj. przybyli: kier. Głapiński i Korzeniowski. Wybrano zarząd: St. Czechowski — prezes, St. Głodowski, Soiński, Szczepański i Strękowski.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI SL

19 i 20 bm. odbyła się w Lublinie wojewódzka konferencja szkolenia politycznego nauczycieli SL-owców z udziałem 70 uczestników z 14 powiatów. W dyskusji przemawiało 19 osób. Tematem dyskusji były między in. zagadnienia przebudowy społeczno - gospodarczej wsi lubelskiej oraz akcja upowszechnienia kultury. Dyskusję podsumował przedstawiciel Rady Wydziału Oświatowego NKW SL Jan Bartecki. Zagadnienie dalszego szkolenia referował Leonard Makieło.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Gajewski — Gdynia. O magazynowaniu i eksporcie cebuli podajemy oficjalne dane z Min., Rolnictwa lub Centrali Ogrodniczej.

Helena Sówkowa — Gdańsk. W reportażach i wzmiankach podajcie dokładny adres, gdzie odbywa się akcja (gromada, gmina, powiat).

Janina Rejman, ucz. szk. rolniczej w Woli Małej. Dziękujemy za korespondencję. Jednocześnie prosimy o napisanie, jak jest zorganizowana Wasza „spółdzielnia zaufania" i co w niej można kupować.

Elżbieta K., Dubielszczyzna. List Pani otrzymaliśmy: przyznajemy, że w warunkach wojennych sytuacja była tam niezwykle ciężka. Niewątpliwie jednak ustrój, gdzie cała władza gospodarcza skoncentrowana jest w rękach państwa szybciej zapewni swoim ludziom dobrobyt niż ustrój kapitalistyczny.

Przy ocenie sytuacji nie wolno zapominać o olbrzymim wysiłku, z jakim kraj ten prowadzi nowe inwestycje, oczywiście, że w pierwszym etapie odbija się to na stopie życiowej mieszkańców. Procent dochodu narodowego odbudowany przez gospodarkę narodową tłumaczy wszystko.

Zdrowe powietrze, dobre wyżywienie
i malownicze położenie
Domu Opiekuńczego ChTPD w Karczewniku

Januszek Śmietanowski był poprzednio w sierocińcu w Babimoście. Januszek ma 6 lat i jest dzieckiem roztropnym i inteligentnym. Tamtejszy wójt chciał go adoptować. Dobrze byłoby Januszkowi, gdyby nie postawił dość ultymatywnego warunku: „Uznam nowego tatusia i mamusię, ale ja chcę nazywać się Śmietanowski, ja nie chcę innego nazwiska". Wobec takiego dictum wójtostwo zrezygnowali ze szczerego zamiaru przybrania sobie dziecka, a Januszek trafił do „Domu Dziecka Chłopskiego" w Karczewniku, pierwszego tego rodzaju domu w Wielkopolsce, założonego i utrzymywanego przez Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Przyjechaliśmy akurat w porze obiadowania. Dzieci siedzą w jadalni przy długich, niskich stołach w oczekiwaniu na posiłek, szczebiocąc beztustannie.

— A panowie gdzie będą siedzieli? — pyta Januszek.

Nie speszył go wcale widok obcych twarzy. Czuje się tu, podobnie jak reszta dzieci, swobodnie, jednym słowem, jak we własnym domu.

— Mieliśmy najpierw 22 dzieci — wyjaśnia nam „ciocia", kierowniczka zakładu. — Ostatnio przybyło nam jedenaścioro. Mają doskonały apetyt, szybko poprawia się ich kondycja.

Obszerny pałac w Karczewniku, malowniczo położony na wzgórzu wśród pięknych lasów i jezior, odpowiada swemu przeznaczeniu. Świeże powietrze, czyste, słoneczne i wygodne pokoje oraz dobre wyżywienie sprawiają, że dzieci nawet wynędzniałe szybko przychodzą do siebie.

Społeczeństwo chodzieskie nie zapomina o sierotach. Jeszcze przed chwilą bawiły tu harcerki z II drużyny chodzieskiej, a po południu odwiedziły dzieci — zresztą nie po raz pierwszy — przedstawicielki Ligi Kobiet oraz teatr kukiełkowy „Baj" z Chodzieży. Ogromna radość opanowała dzieciarnię na widok tylu gości i to gości nie z próżnymi rękoma. Istotnie delegatki LK przywiozły 119 sztuk różnej bielizny, 18 m płótna i spory wałek materiału na ubranka. Kosztowało to wszystko — według odczytanego sprawozdania — 27 tys. zł, nie licząc bezinteresownej pracy członkiń.

W imieniu ChTPD oraz obdarowanych dzieci podziękował za ten piękny dar sekretarz Zarządu Wojew. tej organizacji, Urban. Następnie zespół świetlicowy LK w osobach Wandzi Górznej, Halinki Przybyszewskiej i Marylki Januszewskiej odtańczył szereg tańców ludowych, a teatr kukiełkowy pod kierownictwem p. Waruszewskiego odegrał bajki: „Mysie przygody" i „Jak Kubuś został księciem".

Dzień 20 marca pozostanie na długo w pamięci najmłodszych mieszkańców pałacu karczewnickiego. (g)

Roszarnia pomaga
ośrodkom maszynowym

(g) Poznańskie Zakłady Roszarnicze w Pakości objęły patronat nad okolicznymi Ośrodkami Maszynowymi przy Gminnych Spółdz. SCh.

W akcji tej bierze żywy udział niedawno wysunięty na dyr. technicznego Roszarni ob. Wardyński. Z personelu warsztatów mechanicznych zorganizowały się dobrowolne ekipy techniczne, które wyjeżdżają w teren i naprawiają narzędzia oraz maszyny rolnicze.

W ten sposób robotnicy fabryczni, pomagając chłopom w ich pracy, realizują sojusz chłopsko-robotniczy.

Usprawnić przerzut
materiału hodowlanego

(sz) W związku z akcją „H" rozpoczęto współzawodnictwo między gminami, które daje już należyte wyniki, np. gmina Ostrzeszów wykonała przewidziany plan kontraktowania w 117 proc. Dbając o jakość trzody chlewnej, Referat Rolnictwa i Reform Rolnych sprowadził do powiatu 6 sztuk knurów zarodowych.

Jedną z bolączek powiatu jest brak zbytu na młode bydło. Niektórzy gospodarze posiadają nadmiar jałówek, których ze względu na ustawę o ochronie zwierząt nie wolno ubić.

Aby ten problem rozwiązać bez uszczerbku pogłowia, należy wpłynąć na PGR, aby skupowały nadmiar jałówic i po przeprowadzeniu badania lekarskiego i selekcji, sztuki odpowiednie wyznaczały do hodowli, a wybrakowane na ubój.

Stoisko Czechosłowacji
na Międzynarodowych Targach

Stoisko Czechosłowacji na MTP będzie należeć do większych — po Związku Radzieckim — stoisk wśród wystawców zagranicznych. Na przestrzeni 750 m kw. powierzchni krytej, 200 m kw. w pod cieniach i 360 m kw. na terenie otwartym, ujrzymy całe bogactwo powojennej produkcji Czechosłowacji od samochodów, maszyn i wyrobów metalowych począwszy, po przez wyroby papierowe, drzewne, szklane, ceramiczne, artykuły skórzane i gumowe, szkolne i biurowe na surowcach chemicznych kończąc.

Szczególnie bogato reprezentowany będzie dział tekstylny zorganizowany przez „Centrotex" — Czechosłowacką Centralę Tekstylną.

**

Na stoisku wielkości 700 m kw. wystawi Francja maszyny, narzędzia, aparaty precyzyjne, części zapasowe do radia i telefonów, aparaty medyczne, herbatę, wanilię, farby, oraz znane na obydwu półkulach doskonałe wina francuskie, kosmetyki i perfumy.

Na terenie otwartym wielkości 2.000 m kw., Związek Samochodowców Francuskich wystawi samochody, wozy turystyczne i platformy.

Szeroki wachlarz ubezpieczeń w rolnictwie
Za wypadki w rolnictwie płaci PZUW

Utarło się na wsi przekonanie, że skoro rolnik ubezpieczył budynki i mienie ruchome od ognia, plony od gradobicia, a inwentarz żywy od padnięcia, to uczynił już wszystko, by uchronić się przed skutkami nieprzewidzianych w gospodarstwie wypadków.

Tymczasem skomplikowane przejawy życia dzisiejszego wymagają jeszcze dalej idącej ochrony ubezpieczeniowej, która by zabezpieczyła byt materialny rolnika od wszelkich strat.

Do ubezpieczeń, które mają duże znaczenie gospodarcze dla wsi, należy m. in. ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. Chroni ono rolnika przed skutkami prawnymi, wynikającymi z ustawowego obowiązku naprawienia szkody, wyrządzonej osobie trzeciej.

Posiadanie gospodarstwa rolnego kryje w sobie wiele możliwości, które mogą pociągnąć za sobą przykre skutki. Częste są np. wypadki spłoszenia koni, powodujące poranienie, niekiedy i śmierć przechodniów, uszkodzenie zabudowań osób trzecich, wybicie szyb wystawowych w miastach itp. Poza tym krowy, konie i drób mogą wyrządzić szkody w zasiewach sąsiadów lub też kulturach leśnych. Również rozmaite maszyny rolnicze, jak lokomobile, młocarnie i sieczkarnie, nie zabezpieczone należycie, mogą spowodować wypadki kalectwa czy śmierci u osób zatrudnionych w gospodarstwie lub też znajdujących się w danej chwili na terenie gospodarstwa.

Mogą też powstać szkody z powodu niewiaściwego utrzymania budynków, niezabezpieczenia studni i zbiorników.

Przytoczone przykłady charakteryzują w sposób dostateczny możliwości różnych szkód i wynikającą z mocy ustaw odpowiedzialność za nie.

Przez ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przyjmuje ciążącą na rolniku odpowiedzialność za wyrządzone szkody i wypłaca odszkodowanie w ramach sum ubezpieczenia. Również zapewnia on obronę prawną, załatwia wszelkie formalności procesowe i pokrywa związane z tym koszty. Zakład świadczy do wysokości następujących sum ubezpieczenia: do 100.000 zł — za każdą poszkodowaną lub zabitą osobę, jednak nie więcej łącznie, jak 300.000 zł za równoczesne poszkodowanie lub zabicia kilku osób w jednym zdarzeniu oraz do 20.000 zł za uszkodzenie cudzej własności wskutek jednego zdarzenia.

Składkę roczną za to ubezpieczenie skalkulowano bardzo nisko. Zależy ona od wielkości gospodarstwa i tak: do 5 ha składka za każdy ha wynosi 10 zł (od całości najmniej 30 zł), od 5—10 ha — 9 zł (najmniej 50 zł), od 10—20 ha — 8 zł (najmniej 100 zł), od 20—30 ha — 7 zł (najmniej 160 zł) itd.

Za tak niewielką opłatę roczną może więc rolnik ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej.

Wystarczy w Inspektoracie Powiatowym PZUW lub w zarządzie gminnym wypełnić formularz i zapłacić składkę, odpowiadającą obszarowi go spodarstwa. Uproszczoną polisę wydaje się natychmiast i z tą chwilą rozpoczyna się odpowiedzialność Zakładu.

B. Gorajski

Wyzyskał naiwność wójta
i oszukał chłopów

Do gminy Kuźnica Czarnkowska w pow. pilskim przybył obcy człowiek i oświadczył, że jest przedstawicielem radiowęzła pomorskiego.

Na samym wstępie zbeształ wójta za to, że mimo pisemnego zawiadomienia — którego gmina nie otrzymała — nie wysłano po niego furmanki na stację, odgrażając się, że poskarży się władzom wyższym.

Przerażony wójt dał mu spis reflektujących na założenie radiowęzła w gminie. Siedząc przez trzy dni osobnik ów korzystał z gościnności gospodarzy i z bezpłatnego utrzymania. Objechał ze spisem gromady, pozbierał od poszczególnych osób kilku gromad po 920 zł. Zaangażował do biura, które rzekomo miało powstać w związku z urządzeniem radiowęzła, sekretarkę, obiecując, że najdalej do tygodnia będzie urządzony radiowęzeł.

Następnie oświadczył, że dla biura otrzyma w Czarnkowie bezpłatnie 5 ton węgla, które potrzeba przewieźć na miejsce. Chłopi zgodzili się i pojechali w 6 furmanek do Czarnkowa. Kiedy przyjechali na miejsce, osobnik ów kazał im poczekać. Kupił 1/2 l wódki i dał im na rozgrzewkę. Następnie przyniósł głośnik i dał im wskazówki, jak mają go założyć gdy wrócą do domu. Mówił przy tym, że będą mogli zaraz słuchać audycji i... ulotnił się.

Chłopi wyczekali się i wymarzli do wieczora. Ruszyli więc do swoich domów, zniecierpliwieni oczekiwaniem, nie oglądając węgla, swoich pieniędzy, ani przedstawiciela radiowęzła.

Milicja Obywatelska zajęła się już tą sprawą i jest nadzieja, że oszust niebawem znajdzie się za kratkami.

(Ama)

Co warto zobaczyć
w Poznaniu?

TEATRY

WIELKI — o godz. 19.00 „Tosca".
POLSKI — dziś i w dni następne o godz. 19.30 „Major Barbara".
NOWY — dziś i w dni następne o godz. 19.30 „Candida" B. Shaw'a.
KOMEDIA MUZYCZNA — dziś i w dni następne o godz. 20.00 „Wesele Fonsia".

KINA

APOLLO — „Melodia serc" o godz. 13.00, 15.30, 18.00, 20.30.
BAŁTYK — „Człowiek z karabinem" o godz. 16.00, 18.00, 20.00.
MUZA — „Gasnący płomień" o godz. 15.80, 18.00, 20.30.
RIALTO — „Cezar i Kleopatra" o godz. 15.30, 18.00, 20.30.
WARTA — „Klatka słowicza" o godz. 16.00, 18.00, 20.00.
AKTUALNOSC — nr 12 o godz. 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00.

Zwiększa się areał uprawy lnu i konopi

(g) Kontraktacja lnu i konopi jest w województwie poznańskim zakończona. Areał uprawy tych roślin w bież. roku znacznie wzrósł.

Same tylko Poznańskie Zakłady Roszarniane w Pakości zakontraktowały 2.240 ha lnu i 1.200 ha konopi. W planie 6-letnim powiększy się powierzchnia uprawy omawianych roślin do 10 tys. ha.

Kara śmierci za denuncjacje

Za zbrodnie z czasów okupacji, popełnione na ludności polskiej, Sąd Okręgowy w Ostrowiu Wlkp. skazał na karę śmierci Edwarda Łakowskiego zam. w Koźminie, pow. Krotoszyn.

Sąd ustalił, że Łakowski, pełniąc funkcje tłumacza, a później administratora w obozie pracy w Kowlu, oddał w ręce władz okupacyjnych wielu Polaków i Żydów, których następnie rozstrzelali Niemcy. Łakowski brał czynny udział w znęcaniu się nad więźniami obozu.

Nad Wartą

POZNAN

(ch) Na wsie samopomocowe w powiecie poznańskim wybrano gromady: Rokietnica i Dopniewo. Ponadto gromadę Wiry wybrano na wieś produkcyjno-spółdzielczą. Gromada Wiry zostanie wkrótce zradiofonizowana i zelektryfikowana.

**

(ch) Centrala Zbytu Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Poznaniu rozprowadziła przez spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej przewoźne parniki i inne maszyny i narzędzia rolnicze. Sprzedano ich w ostatnim półroczu za 145 milionów złotych. W nadchodzącym kwartale spółdzielnie otrzymają za 250 milionów złotych maszyn rolniczych. Wśród nich będzie wiele kultywatorów, bron i pługów.

SRODA

(ch) W powiecie Sroda zakontraktowano już we wszystkich gromadach plantacje buraków cukrowych. Wiele gromad w tym powiecie zawarło większe kontrakty niż przewidziano w planie produkcyjnym. Rekord w kontraktowaniu buraków pobiła gromada Brzeźno, która podniosła uprawę buraków o 50%.

OBORNIKI

(ch) Gospodarze z Pacholewa pow. obornickiego wezwali wszystkie gromady powiatu obornickiego do współzawodnictwa w akcji hodowlanej.

SULĘCIN

(ch) W powiecie sulęcińskim znajduje się obecnie 8 ośrodków maszynowych: w Lubiewiczach, Sulęcinie, Torzymiu, Łagowie, Wielowsi, Kołczynie, Krzeszycach i Lemierzycach. Nad czterema ośrodkami maszynowymi objęły opiekę komitety fabryczne przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Sulęcinie.

OGŁOSZENIA DROBNE

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100.—	60.—	60.—
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań Nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego Oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B—73116

PORADY PRAWNE

Ob. Józef Krupiński. Jesteśmy zdania, że sprawę powinniście zgłosić prokuratorowi dla przeprowadzenia dochodzenia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej. W wypadku wydania przez sąd wyroku skazującego, będzie podstawa do unieważnienia podpisanego przez Was aktu notarialnego. Sprawy tej nie możemy Wam prowadzić, lecz musi ją przyjąć adwokat na miejscu. Jeżeli nie stać Was na ponoszenie kosztów sądowych i adwokackich, poproście sąd o przyznanie Wam prawa ubogich. Należy w tym celu złożyć przy podaniu zaświadczenie z gminy o Waszym stanie majątkowym. Możecie również poprosić o radę adwokata z Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Białymstoku.

„Mieczysławowi spod Kalisza". Osoby, które są w posiadaniu stałych zaświadczeń, wydanych na mocy ustawy z dnia 6 maja 1945 roku o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, lub prawomocnych postanowień sądu grodzkiego, orzekających rehabilitację w pełnym rozmiarze, oraz te co do których prokuratorzy wydali postanowienia stwierdzające, że czyn nie podlega ściganiu, nie są w prawach obywatelskich czy cywilnych ograniczone. Powinniście złożyć odwołanie do władz, które wydały przydział, a jeżeli pozostanie ono bez skutku, należy żalić się wyżej.

Ob. Jagiełko Wilhelm. Prosimy Was o bliższe wyjaśnienie sprawy w jakiej mamy Wam radzić.

Ob. Jan Potyrała. Pismo Wasze przekazujemy do Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ob. F. Kuc. Prawo nie zawiera takich przepisów, którymi można zmusić narzeczonego do zawarcia związku małżeńskiego. Natomiast określa szczegółowo stanowisko prawne dzieci pozamałżeńskich, wykazując daleko idącą troskę o los dziecka nieślubnego i jego matki. W wypadku ustalenia ojcostwa w drodze sądowej, sąd na wniosek dziecka nadaje mu nazwisko ojca. Ojciec dziecka ma obowiązek pokrycia kosztów porodu oraz kosztów trzymiesięcznego utrzymania matki. W przypadkach szczególnych może być orzeczony obowiązek utrzymania matki dziecka przez dłuższy okres czasu. Sąd może nadto przyznać matce zwrot innych wydatków koniecznych, spowodowanych ciążą i porodem. W wypadku gdy ojciec dziecka przyrzekał małżeństwo, może być matce przyznana oprócz powyższych kosztów, stosowna suma pieniężna jako odszkodowanie za krzywdę moralną. Ojciec obowiązany jest ponosić część kosztów utrzymania i wychowania dziecka. Udział ojca w tych kosztach określa się stosownie do stanu majątkowego każdego z rodziców. Obowiązek udziału w kosztach na utrzymanie trwa aż do uzyskania przez dziecko możności samodzielnego utrzymywania się, przy czym roszczenie dziecka do ojca o koszty utrzymania i wychowania nie wygasają wskutek śmierci ojca.

Ważnym jest przepis, że sąd może przed urodzeniem dziecka wydać zarządzenie tymczasowe, aby osoba, której ojcostwo zostało uwiarygodnione, natychmiast po urodzeniu się dziecka zapłaciła do rąk matki lub opiekuna koszty utrzymania dziecka za pierwsze trzy miesiące.

„Spuścizna — Maria Kost". Nie napisaliście wyraźnie czy żyje córka po bracie. Jeżeli jest chora umysłowo, to musi mieć kuratora, ale fakt choroby umysłowej nie umniejsza jej praw do spadku po ojcu. Stosownie do prawa spadkowego, jeżeli spadkodawca zostawił dzieci, to dziedziczą one spadek w całości, dzieląc się nim po równo. Jeżeli któreś z dzieci nie żyje w chwili otwarcia spadku, jego działem dzielą się jego dzieci lub ich zstępni. Jeżeli oprócz dzieci żyje współmałżonek spadkodawcy, otrzymuje on na własność jedną czwartą część całego spadku, a resztą po równo dzielą się dzieci. Tylko w wypadku gdy zmarły nie pozostawił dzieci i współmałżonka — spadek przechodzi na rodziców i rodzeństwo zmarłego. Każde z rodziców otrzymuje jedną czwartą część spadku, a resztą to jest połową spadku dzieli się rodzeństwo. Jeżeli oprócz rodziców i rodzeństwa pozostał małżonek zmarłego — otrzymuje on połowę spadku na własność, jedną czwartą obejmują rodzice, a resztą dzieli się rodzeństwo.

„Poradnik weterynaryjny". Pismo Wasze przekazaliśmy Redakcji.

Ob. W. Lewand, stały Czytelnik. Zdaniem naszym macie prawo bezpłatnego otrzymania protezy.

„Ludowiec z Parczewa". W sprawie odnalezienia ojca w USA napiszcie do naszych władz konsularnych za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Biuro konsularne.

„Poznaniak Zygmunt". Komisje weryfikacyjno-egzaminacyjne dla kandydatów ubiegających się o stopień inżyniera działają przy wyższych zakładach naukowych. Aby być dopuszczonym do egzaminu w terminie czerwcowym należy podanie o dopuszczenie wnieść przed dniem 1 kwietnia 1949 roku. Należy pamiętać, że komisja przeprowadza wstępne badania złożonych podań i dołączonych do nich dokumentów i ma prawo zwolnić kandydata od egzaminu w wypadku przedłożenia dowodów wystarczających dla nadania kandydatowi stopnia inżyniera bez egzaminu. Z tego względu należy w życiorysie bardzo starannie i obszernie opisać gdzie, jak długo i w jakim charakterze wykonywało się pracę zawodową dotychczas. Przypominamy, że do podania należy dołączyć: a) świadectwo ukończenia szkoły, odbycia praktyki, oraz sprawozdania z odbytej praktyki, b) dowód posiadania obywatelstwa polskiego, c) świadectwo urodzenia, d) życiorys własnoręcznie napisany, e) świadectwo niekaralności, f) świadectwo aktualnego faktycznego zatrudnienia lub wykonywania zawodu, g) dwie fotografie z własnoręcznym podpisem, h) dowód uiszczenia połowy opłaty egzaminacyjnej.

Ob. Wierzbicki Hieronim. Tabela przeciętnego przychodu w kwintalach żyta z 1 ha gruntów ziemniaczano - żytnich (norma podstawowa) i przeciętna ceny jednego kwintala żyta na rok 1948 przewiduje dla powiatu sokólskiego, województwa białostockiego normę podstawową 7 kwintali z ha przy cenie złotych 2.100 za 1 kwintal. Normę podstawową różniczkuje się na terenie danego powiatowego związku samorządowego według stref ekonomicznych i grup gospodarstwa (gromad). Zróżniczkowanie to przeprowadza powiatowa lub miejska komisja podatku gruntowego. Komisja przeprowadza: 1) podział powiatu na strefy ekonomiczne, 2) podział gospodarstw rolnych w powiecie na grupy ziemniaczano - żytnią, zbożowo - hodowlaną, lub ogrodniczo - hodowlaną, 3) stosunek procentowy normy podstawowej przeciętnej przychodowości z 1 ha gruntów w grupach gospodarstw rolnych wymienionych wyżej. Nie dziwcie się wobec tego, że nie wszystkie znajome Wam gospodarki opłacają podatek gruntowy od tej samej podstawy opodatkowania. Sytuacja ta ulegnie jeszcze dalszej zmianie wobec wprowadzenia daleko idących ulg w podatku gruntowym w związku z akcją „H". Stawki oszczędnościowe dla uczestników funduszu B (rolników), Społecznego Funduszu Oszczędnościowego wynoszą obecnie: a) od 60 do 100 kwintali żyta — 100% wymiaru podatku gruntowego za 1948 r., b) od 100 do 130 kwintali żyta — 110% wymiaru podatku gruntowego za rok 1948, c) ponad 130 kwintali żyta — 130% wymiaru podatku gruntowego za rok 1948.

„Biedronka z Pabianic". Po zmarłej matce Waszej pozostało troje dzieci i ojciec Wasz. Dwoje dzieci zmarło w dzieciństwie. Pytacie jak podzielić należy majątek należący do matki, o powierzchni 2,24 ha. Po śmierci matki każde z dzieci otrzymało na własność 1/3 część majątku, to jest po 0,7465 ha, z obciążeniem dożywocia na rzecz ojca również na jednej trzeciej gruntu. Po bezpotomnie zmarłych braciach Waszych, którzy po matce otrzymali 2/3 całego gruntu, czyli około 1.49 ha, dziedziczycie Wy i Wasz ojciec. Wy otrzymujecie trzy czwarte części spadku po braciach, to jest około 1,12 ha, a jedną czwartą część spadku po braciach otrzyma na własność Wasz ojciec, czyli około 3.734 metry kwadratowe. Z części będących w dożywotnim użytkowaniu, jak i z części otrzymanej na własność po zmarłych synach swoich ojciec Wasz ma prawo ciągnąć pożytki. Dla wyjaśnienia sytuacji należy przeprowadzić postępowanie spadkowe po matce i braciach. Dziecko z drugiej żony Waszego ojca ma tylko prawo do majątku swego ojca, a nie ma prawa do udziału w spadku po Waszej matce.

Majątek posiadany przez Waszego ojca, może być każdej chwili przez niego sprzedany, tak, że wszelkie rozważania na temat tej ziemi są nieaktualne.

CHŁOP I PRAWO

TESTAMENT

Testament jest to jednostronne oświadczenie woli spadkodawcy, mocą którego rozporządza on swoim majątkiem na wypadek śmierci.

Ponieważ nowe prawo spadkowe znacznie ograniczyło krąg krewnych zmarłego, uprawnionych do dziedziczenia z mocy ustawy, jak również przepisy prawa spadkowego zostały zmienione — należy poznać nowe zasady prawa spadkowego w zakresie przepisów o sporządzaniu testamentów.

Mocą testamentu spadkodawca może zapisać swój majątek osobie wybranej według swego uznania, bez względu na to, czy osoba ta dziedziczyłaby z mocy samego prawa, czy też nie.

Testament może sporządzić każda osoba zdolna do działań prawnych,

Testamentu nie mogą sporządzać: a) osoby nie mające ukończonych 16 lat życia, b) osoby ubezwłasnowolnione.

Małoletni między 16 a 18 rokiem życia. oraz osoby częściowo ubezwłasnowolnione mogą sporządzać tylko testamenty notarialne, oraz testamenty szczególne.

Testamenty ze względu na swoją formę i sposób sporządzenia dzielą się na testamenty zwykłe i testamenty szczególne.

TESTAMENTY ZWYKŁE

I. Najprostszym testamentem zwykłym jest testament własnoręczny. Według obowiązującego prawa każdy może sam spisać ważny testament, bez potrzeby przywoływania do tej czynności świadków, lub przestrzegania jakichkolwiek zawiłych formalności.

Testament własnoręczny należy własnoręcznie napisać, podpisać, oraz zaopatrzyć datą sporządzenia. Taki testament jest ważny w obliczu prawa.

Testament taki należy po śmierci testatora złożyć sądowi grodzkiemu przy piśmie, do którego należy dołączyć skrócone świadectwo śmierci testatora. W piśmie należy prosić sąd o otwarcie i ogłoszenie dołączonego testamentu.

II. Innym testamentem zwykłym jest **testament sporządzony przed burmistrzem, wójtem lub sędzią obywatelskim.** Testament taki sporządza się w ten sposób, iż wobec dwu równocześnie obecnych świadków testator wypowiada ustnie swą ostatnią wolę, a burmistrz, wójt lub sędzia obywatelski spisuje w protokóle treść oświadczenia testatora i protokół ten testatorowi odczytuje, czyniąc o odczytaniu wzmiankę w protokóle. Po odczytaniu protokół zostaje podpisany przez: testatora, osobę spisującą testament to jest wójta, burmistrza lub sędziego obywatelskiego, oraz świadków. Jeżeli testator nie umie pisać należy zaznaczyć to w protokóle. Testament taki należy wręczyć testatorowi lub osobie przez niego wskazanej.

Testament przed wójtem, burmistrzem lub sędzią obywatelskim mogą sporządzać tylko osoby pełnoletnie, to jest takie które ukończyły 18 rok życia, które nie są całkowicie lub nawet częściowo ubezwłasnowolnione, lub też ślepe, nieme, czy też głuchonieme.

Swiadkami testamentów nie mogą być osoby:

a) niepełnoletnie, lub częściowo albo całkowicie ubezwłasnowolnione,

b) osoby ślepe, głuche, nieme lub głuchonieme,

c) osoby nie umiejące czytać i pisać,

d) osoby skazane wyrokiem prawomocnym za złożenie fałszywych zeznań,

e) osoby nie znające języka spadkodawcy,

f) osoby obdarowywane testamentem, ich małżonkowie, wstępni, zstępni, rodzeństwo, powinowaci lub osoby przysposobione.

III. **Testamenty notarialne** sporządza się przed notariuszem, przy czym prawo rozróżnia kilka rodzajów testamentów notarialnych:

a) testamenty notarialne ujęte w formie protokółu, podobnie jak testamenty sporządzane przed burmistrzem, wójtem i sędzią obywatelskim,

b) testamenty sporządzane w formie tajnej.

TESTAMENTY SZCZEGOLNE

I. Testamenty szczególne sporządzane być mogą w czasie epidemii, powodzi, działań wojennych, przerwania komunikacji, klęsk żywiołowych, gdy sporządzenie testamentu przez notariusza, burmistrza, wójta czy sędziego obywatelskiego jest niemożliwe, a stan zdrowia chorego budzi uzasadnioną obawę prędkiej jego śmierci.

Testament szczególny w takich wypadkach sporządzać można w formie ustnej. Spadkodawca podaje swą ostatnią wolę do wiadomości jednocześnie obecnym trzem świadkom, którzy jeżeli warunki na to zezwalają spisują to co usłyszeli niezwłocznie, lub gdy to będzie możliwe.

II. Testament w formie szczególnej może być także sporządzany w czasie podróży na polskim statku powietrznym lub morskim przed dowódcą tego statku, — również w czasie wojny, mobilizacji, lub niewoli osoby wojskowe lub zatrudnione w jednostkach wojskowych mogą sporządzać testamenty w formie szczególnej.

Testamenty sporządzone w formie szczególnej tracą swoją moc po upływie 6 miesięcy od daty ustania nadzwyczajnych okoliczności. Jeżeli testator zmarł przed upływem tego terminu — testament zostaje w mocy, jeżeli testator przeżył, musi sporządzić nowy testament.

Jeszcze o sądach obywatelskich

Przypominamy, że sądy obywatelskie rozpoznają następujące sprawy cywilne:

a) o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania przygranicznych pasów ziemi,

b) o wynagrodzenie szkód wyrządzonych czynem niedozwolonym, jeżeli wartość żądanego odszkodowania nie przekracza **5.000 złotych,**

c) o należność rolników za dostarczone płody rolne i leśne, oraz rzemieślników, przemysłowców i kupców z tytułu dokonania robót i dostarczenia towarów — jeżeli wysokość żądanej sumy nie przewyższa **5.000 złotych.**

W numerze 61 „Dziennika Ludowego", w artykule „Działalność sądów ludowych" podano zamiast sumy 5.000 złotych — 1.500 złotych, co stanowiło początkową granicę właściwości sądów obywatelskich. Suma złotych 1.500 podwyższona została do sumy złotych 5.000 mocą dekretu z dnia 21 kwietnia 1948 roku o zmianie prawa o sądach obywatelskich (Dz. U. R. P. Nr 23, poz. 153).

Kursy dla instruktorów rolnych i działaczek ZSCh

Rozwój oświaty rolniczej we wsiach rzeszowskich

W wojewódzkim ośrodku szkoleniowym w Babicy, został zakończony kurs dla gminnych instruktorów rolnych, zorganizowany przez Wojewódzki Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych w Rzeszowie.

Kursantów zapoznano z zagadnieniami nowoczesnej produkcji rolnej oraz z aktualnymi problemami politycznymi i społecznymi. Kurs ukończyło 64 absolwentów, którzy zatrudnieni zostali w gminach w charakterze agronomów rolnych. Obecnie w tym samym ośrodku rozpoczął się kurs dla 80 kandydatów na księgowych ośrodków maszynowych.

*

W ośrodku szkoleniowym ZSCh w Rzeszowie odbyła się odprawa instruktorek kobiecych powiatowych zarządów ZSCh. Na naradzie zapadła uchwała, w której instruktorki zobowiązały się do dnia 1 maja br. założyć koło gospodyń wiejskich w każdej gromadzie województwa. Dla realizacji uchwały, inspektorat kobiecy wojewódzkiego zarządu ZSCh zorganizował specjalny kurs dla członkiń powiatowych rad kobiecych. Na kursie przeszkolono 54 nowe aktywistki, które prowadzą już po wsiach organizowanie kół gospodyń wiejskich.

W ciągu ostatnich dni w 7 powiatach województwa rzeszowskie go zorganizowano po 10 — 15 kół gospodyń wiejskich.

Udział zrzeszonych hodowców trzody chlewnej w akcji „H"

(Od naszego korespondenta)

Zrzeszenie hodowców trzody chlewnej w woj. kieleckim rozpoczęło działalność w początkach ubiegłego roku. Obecnie posiada ono 103 koła gminne. Ilość członków w tych kołach wynosi ogółem 5.954. Stan organizacyjny zrzeszenia w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco:

1. Busko—kół gminnych 7, członków 139. 2. Iłża — kół gmin. 15, członków 879. 3. Kielce — kół gmin. 8, członków 665. 4. Kozienice — kół gmin. 8, członków 630. 5. Opatów — kół gmin. 14, członków 574. 6. Pińczów — kół gmin. 8, członków 1227. 7. Radom — kół gmin. 12, członków 504. 8. Sandomierz — kół gmin. 7, członków 375. 9. Włoszczowa — kół gmin. 6, członków 185.

Oprócz kół gminnych istnieje również 14 oddziałów powiatowych omawianego zrzeszenia hodowców trzody chlewnej. Na wszystkich zebraniach gminnych i powiatowych rolnicy wysuwają konieczność zaopatrywania się w dobry materiał hodowlany, co jest ważne dla powodzenia akcji „H".

Znaczna część hodowców bierze udział w zapoczątkowanej obecnie na terenie woj. kieleckiego kontraktacji trzody chlewnej, którą przeprowadzają gminne spółdzielnie oraz Centrala Przemysłu Konserwowego.

Przemysł konserwowy prowadzi wyłączną kontraktację na terenie pow. radomskiego. W innych powiatach natomiast robią to spółdzielnie gminne.

Józef Bełkowski



Jeszcze tylko kilka dni zostało do rozpoczęcia wiosennych robót w polu. Wykorzystując ten okres, chłopi urządzili wycieczkę do fabryki traktorów „Ursus". Na zdjęciu: delegacja chłopów słucha z uwagą wyjaśnień dotyczących produkcji traktorów

Nagroda za terminowe wpłaty podatku gruntowego

Za terminowe wpłacenie podatku gruntowego przyznano nagrodę w wysokości 2 mil. zł gminie Wojnicz, pow. Bochnia. Cała nagroda została przeznaczona na zakup maszyn rolniczych.

Bar mleczny w Radomiu

(ro) W pierwszej połowie kwietnia Okręgowa Mleczarnia w Radomiu otwiera „Bar mleczny" w którym będą wydawane śniadania w cenie 50 zł oraz sprzedawana t. zw. galanteria mleczna tj. kefir, mrożona śmietana itp.

W ruchliwszych punktach miasta oraz przy większych zakładach pracy będą uruchomione kioski mleczne, zaopatrzone w produkty nabiałowe.

Pierwsze miejsce TOR-u olsztyńskiego w remontowaniu traktorów przed wiosną

W wyniku współzawodnictwa pracy w warsztatach TOR-u okręgu olsztyńskiego wszystkie traktory, przeznaczone do remontu w planie na I kwartał br., zostały już przygotowane do wiosennych prac na roli, przed wyznaczonym terminem. Ogółem wyremontowano 966 traktorów, wykonując plan w 125 proc. Wysoki procent planu wykonali pracownicy warsztatów w Ornecie, Giżycku, Ostródzie i Bartoszycach. Spośród pracowników warsztatowych wyróżnili się: monter — Władysław Plust z Dobrego Miasta (280 proc. normy), Adam Grudziński z Bartoszyc (278 proc.), Marian Rybak (273 proc.) i Antoni Wasilkowski z Ornety oraz 30 innych pracowników fizycznych, którzy znacznie przekroczyli obowiązujące normy.

Przez wykonanie planu remontu traktorów olsztyńskie warsztaty TOR wysunęły się na pierwsze miejsce w Polsce. Drugie miejsce zajął okręg łódzki (116 proc.).

Fundusze z budżetów samorządu na potrzeby rolnictwa na Mazurach

Preliminarz budżetowy olsztyńskiego Woj. Związku Samorządowego na rok bieżący przewiduje wydatkowanie kwoty ponad 17 mil. zł na rozwój rolnictwa i oświaty.

Przyznana suma została rozdzielona przez Związek Samopomocy Chłopskiej na następujące cele: 1) na podniesienie produkcji rolnej i zwierzęcej we wsiach samopomocowych, 2) fundusz stypendialny dla uczniów szkół rolniczych, 3) rozbudowę świetlic w ośrodkach produkcyjnych i wsiach samopomocowych, 4) zorganizowanie kursów dla gromadzkich przodowników weterynaryjnych i 5) walkę z gryzoniami.

Naprawa maszyn rolniczych po gromadnych pogadankach i konferencjach

(Od własnego korespondenta)

Z inicjatywy Powiatowego Zw. Samopomocy Chłopskiej w Przemyślu odbyła się konferencja przedstawicieli rolnictwa, reprezentowanego przez pow. zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", referat rolny starostwa, ośrodki maszynowe, oraz przedstawiciele związku robotników, reprezentowanych przez warsztaty kolejowe, fabrykę maszyn rolniczych „Polna", TOR. W wyniku konferencji ustalono terminarz wyjazdów do wiejskich ośrodków maszyn do dalszych gmin, gdyż bliższe zostały już obsłużone. Postanowiono w ośrodkach gminnych, jak i w związkach zawodowych robotników, urządzić wpierw pogadanki i konferencje, a następnie zabrać się do remontu maszyn.

Józef Kapuściński

Produkcja cementu i porcelany w lutym bieżącego roku

Podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego fabryki, wykonały plan produkcji, w lutym br., ze znacznymi nadwyżkami. Wyniki produkcji w poszczególnych asortymentach są następujące: cement portlandzki — 128,4 proc. planu, gips surowy — 110 proc., dylomit palony — 120,1 proc., płyty budowlane „Suprema" — 139.4 proc., płyty azbesto - cementowe „Eternit"—127,1 proc., porcelany: stołowej — 103,3 proc., elektrotechnicznej i technicznej — 111,1 proc., porcelitu stołowego — 107 proc. chemikalii ceramicznych — 185,1 proc. planu.

Konferencja kierowników świetlic w majątkach państwowych na Pomorzu Gdańskim

(ś) W dniach 21 i 22 bm. odbyła się w Stoczni Gdańskiej konferencja kierowników świetlic majątków państwowych z terenu całego woj. gdańskiego. Wzięli w niej udział delegaci KCZZ, przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych i Zarządu Głównego Pracowników i Robotników Rolnych. Uczestnicy konferencji zwiedzili placówki przemysłowe Wybrzeża i byli obecni na przedstawieniach zespołów świetlicowych. Konferencja w całości była poświęcona współzawodnictwu pracy międzyświetlicowej, wzmocnieniu łączności miasta ze wsią i zacieśnieniu więzów między robotnikami zakładów przemysłowych a robotnikami rolnymi.

Drób z Anglii do hodowli w Polsce

(ś) Statek „Lublin" przywiózł do portu gdańskiego z Anglii 20 kogutów rasy Sussex, Leghorn i Karmazyn oraz 170 indyków i indyczek, rasy Mamut Brązowy. Drób zostanie przydzielony Państw. Instytutowi Gospodarstwa Wiejskiego, ośrodkom szkół rolniczych i gospodarstwom zorganizowanym w zrzeszeniach hodowców drobiu.

WIEŚCI Z KRAJU

● W 20 zespołach Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu szczecińskiego wręczono 40 przodownicom pracy i matkom, obarczonym liczną rodziną praktyczne podarki w postaci płótna, flaneli, przyborów toaletowych itp. Podarki ufundował Zw. Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych.

● W Krakowie rozpoczęło działalność Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3. Obejmuje ono swą działalnością woj. krakowskie, kieleckie i rzeszowskie.

● Na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy wybrała Stanisława Lehmana swoim przewodniczącym. Dotychczasowy przewodniczący, Adamowicz, został wicewojewodą poznańskim.

KAZBAR 1)

KARIERA BANDOSA

Opowiadanie

Działo się to jakoś pod koniec maja 1937 roku. Przed naszą chałupę zajeżdżał codziennie furgon z chlebem. Braliśmy z niego zawsze po dwa dwukilowe bochenki, kładliśmy je w izbie na stole i byliśmy pewni, że do jutra będzie co jeść. Wprawdzie nie za dużo, bo nie po całym półkilogramie na osobę, a „kupny" chleb jadło się zawsze w większych ilościach niż „swojski", ale w każdym razie nie musiało się głodować.

Ten furgon piekarni z Paradyża był „błogosławieństwem" połowy wsi w okresie przednówkowym, kiedy podstawę wyżywienia ludności stanowił chleb i kawa z odciąganym mlekiem; ziemniaki w tym roku z powodu słabego ich urodzaju posiadali tylko bogaci gospodarze, a barszcz gotowało się tylko w niedzielę na obiad, odmierzając skrupulatnie każdą garść mąki z małego woreczka, który — choć nie ruszany przez cały tydzień — błyskawicznie malał.

Piekarz chętnie dawał chleb „na kredę" i zapisywał każdorazowy odbiór w swoim bloczku, wiedząc, że po żniwach odbierze dług w zbożu z procentem.

Ludzie wychodzili codziennie na pola, patrzyli smętnie na zielone jeszcze łany zbóż i liczyli na palcach tygodnie do żniw.

— Na dziesiąty lipca żniwa pewne, a dwunastego będziemy mełli wysuszone ziarno — dodawali sobie otuchy. — Skończy się nasza bieda.

— Ee, jeszcze pięć razy może przyjść grad i zniszczyć zbiory, a żniwa mogą tak samo dobrze zacząć się dwudziestego lipca — nie dziesiątego — mawiali starsi chłopi, niby to ostrożniejsi i rozsądni.

Pewnego dnia siadł ojciec przy stole i zrobił rachunek:

— Sprzątnie się w tym roku z 15 metrów zboża, 6 metrów trzeba będzie oddać piekarzowi za chleb, 4 trzeba przeznaczyć na siewy, ze dwa sprzedać na trepy dla całej rodziny na zimę. Zostanie więc do jedzenia 3 metry, tj. skromnie na dwa miesiące. A co będziemy jeść przez okrągłe 10 miesięcy? Przypuśćmy, że trochę załata się ziemniakami, lecz i tych będzie mało, bo w tym roku nie było co sadzić...

Chodziliśmy wszyscy struci i przygnębieni tym rachunkiem. Dziesięć osób w domu, zarobić nie ma gdzie — znowu więc będziemy głodować. W sąsiednich dworach tak że nie było co robić, bo właściciele hulając po różnych uzdrowiskach za granicą, doprowadzili gospodarkę do ruiny tak, że i u fornali nie było co jeść, bo im nie płacono.

W przedostatnią niedzielę maja przyszedł do nas Teda, który był sołtysem i powiedział, że warto dziś pójść do kościoła, bo wójt pono ma coś głosić.

Jakoż w kościele był tłok niesamowity, lecz ludzie cierpliwie czekali końca z ciekawością, co też wójt powie.

Przed kazaniem ksiądz proboszcz ogłosił:

„— A, to — uważacie — przyjedzie dziś pan wójt do nas i będzie miał mowę. W imieniu pana wójta — uważacie — proszę wszystkich parafian o zatrzymanie się po nabożeństwie przed kościołem. Mają być — uważacie — ogłoszone bardzo ważne sprawy na wieksza cześć i chwałę Panu Bogu... Zaczął głosić ewangelię nie przerywając toku słów.

Sumę odprawił ze zwykłą sobie nerwowością, odśpiewał „Ite Missa est" i suplikacje i wyszedł szybko z kościoła przez babiniec.

Ludziska wyszli przed plac kościelny, lecz wójta nie było. Przed sklepem Fornalskiego stała chłopska podwoda z Kazimierzowa.

Jeden z chłopów poszedł zapytać, z kim to przyjechał.

— A z kimby jak nie z Ciachem z Przyłęka? Od rana już jadę z nim i gdzie tylko napotka sklep, wysiada i idzie, niby to porozmawiać ze znajomym, albo załatwić sprawy urzędowe.

Sołtys ze starej wsi, jako że żył w najlepszej komitywie z wójtem pobiegł po niego do sklepu i oznajmił, że nabożeństwo skończone, a ludzie czekają na wójta.

(c. d. n.)